Nr 116. Kraków, 21 Maja — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 20 maja.

Przegląd Polityczny.

Nieco wcześniej, niż się można było spodziewać, Izba deputowanych uchwaliła ustawę finansową na r. b. Zdawało się, że uchwała ta zaledwie jutro zapadnie, tymczasem już wczoraj Izba ją powzięła. Depesze wczorajsze nic nie doniosły o zachowaniu się wiernokonstytucyjnych podczas głosowania, czekać więc musimy sprawozdań.

Natomiast w komisyi szkolnej urządzili oni nową scenę — oto opuścili salę, gdy komisya miała przystąpić do narad nad znanym wnioskiem Lienbachera. Mniejszość centralistyczna pragnąc rzecz odwlec, domagała się odroczenia tych narad, większość oświadczyła się przeciw odroczeniu, centraliści tedy ostentacyjnie wyszli. Zbyteczna dodawać, że większość obradowała dalej. Wstrzymujemy się od uwag nad tym krokiem wiernokonstytucyjnych, gdyż dzienniki wiedeńskie przedstawiają go uderzająco jednostronnie; tymczasem z centralistami głosował poseł czeski Czelakowsky. Rzecz przeto potrzebuje wyjaśnienia.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, że panuje tam zupełny spokój i wszelkie istnieją gwarancye, że takowy i w przyszłości nie będzie naruszonym. Równocześnie zapewniają, że zaszłe tam drobne wybryki były dziełem obcych agitatorów, a nie warszawskiego ludu, który zachowuje się z godnością. Idąc za głosem dziennikarstwa, wszystkie oświecone warstwy ludności z największą gorliwością pracują, aby nadal podobne nie wydarzały się nadużycia; majstrowie pilnują swych czeladników, duchowni występują przeciw agitacyi; jednem słowem społeczeństwo wykonywa kontrolę nad temi elementami ludności, któreby mogły dostarczyć materyału do nieporządków. W skutek tego żydowska także ludność nie czuje żadnej obawy. (Wszystko to prawda, wyjąwszy, że nie było żadnych zajść w Warszawie! *Red.*).

Goniec Urzędowy ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych hr. Ignatiewa do gubernatorów Okólnik objaśnia zasady wyrażone w manifeście cesarskim i zaznajamia z intencyami rządu w sprawach wewnętrznej polityki. Wskazuje liczne i ponure strony społeczeństwa, mianowicie bezreligijne wychowanie młodzieży, bezczynność władz, obojętność jaka panuje w administracyi dla dobra publicznego, wreszcie chciwe zysku traktowanie własności państwa. W tym stanie trzeba szukać objaśnienia, dlaczego wielkie reformy poprzedniego rządu nie przyniosły korzyści, których się mógł spodziewać zmarły Cesarz. **Pierwszem zadaniem rządu będzie wykorzenienie ducha rewolucyjnego**, przeciw któremu społeczeństwo z własnej inicyatywy wystąpić winno. Zamachy przeciw żydom pokazują, jak nawet ludzie wierni tronowi ulegają wpływowi źle myślących ludzi i służą celom rewolucyjnym, nie mając nawet o tem pojęcia. **Drugiem zadaniem będzie utrwalenie wiary i moralności.** Rząd będzie się starał szczególniej, aby wprowadzić sprawiedliwość i porządek w instytucyach stworzonych przez zmarłego cesarza. Przy współdziałaniu rządu ze społeczeństwem, istniejące trudności prędko dadzą się usunąć. Bezwątpienia, że i szlachta, idąca zawsze za głosem honoru i prawdy, przyczyni się do spełnienia tego zadania. Szlachta, jak również i wszystkie inne stany powinny mieć tę pewność, że prawa ich nie będą w niczem naruszonemi, stan włościański może być przekonany, że rząd nietylko utrzyma wszystkie przyznane mu dotąd prawa, ale dążyć będzie do tego, aby ludowi jak najwięcej ulżyć i poprawić jego ekonomiczne stosunki. Rząd użyje niebawem środków do ułożenia najodpowiedniejszego sposobu, celem zapewnienia udziału siłom lokalnym w przeprowadzeniu planów cesarskich.

Ukazem carskim z d. 18 b. m. minister skarbu Abaza został uwolnionym od obowiązków swoich z powodu stanu zdrowia na własną prośbę, a miejsce jego oddane towarzyszowi jego Bunge.

Nordd. allg. Ztg upomina znów dziś Polaków do pojednania się z Rosyanami, gdy ze strony rządu rosyjskiego zrobiony już został pierwszy krok w tym celu, skoro „Polak“ Ostrowski mianowany został następcą hr. Ignatiewa na posadzie bardzo wpływowej ministra dóbr państwa. Tak to urzędowy organ pruski jest informowany! Minister dóbr Ostrowski jest bowiem rosyaninem, religii prawosławnej, od dawna zasiada w senacie rosyjskim i pracuje w ministerstwie a jest bratem poety rosyjskiego Ostrowskiego.

Nordd. allg. Ztg, organ rządu pruskiego staje w obronie jenerała Ignatiewa, nowego ministra spraw wewnętrznych, a to odpowiadając na niepochlebny sąd o tym ministrze w *National Ztg.* Organ rządu pruskiego mówi: Ignatiew nawet jako kierownik zagranicznej polityki rosyjskiej, prowadziłby ją godnie i bez konieczności nie zamieniłby pokojowego, cywilizacyjnego zadania, jakiego wymaga jego ojczyzna, na politykę wojenną. Ignatiew jako dyplomata ma za sobą przeszłość bardzo wielkiego znaczenia. Pamięć jej zapewnia mu zaufanie rodaków na wskazanem mu teraz polu reform wewnętrznych. Obce państwa nie mają żadnego powodu niepokojenia się jego powołaniem na ministra spraw wewnętrznych; wysokie jego zdolności i wzrok zaostrzony w szkole służby zagranicznej, pozwoliłyby mu postawić wewnętrzny rozwój Rosyi na drodze do reform, do których przygotowania słusznie najnowszy manifest cesarski uważa niewzruszoną potęgę cesarza za najkrótszy i najpewniejszy środek. Ignatiew jest człowiekiem liberalnego wyrobienia, który uważa absolutyzm nie za cel, ale za środek.

Z powodu odrzucenia przez parlament niemiecki wniosków rządowych co do dwuletniego budżetu a czteroletniego okresu prawodawczego, mówi *Prov. Corr.*, że obojętnem jest, czy ustawa została odrzuconą lub czyby wyszła z parlamentu w takiej formie, iżby rząd przyjąć jej niemógł.

National Ztg twierdzi, że rząd porozumiawszy się z przywódzcami różnych frakcyj przekonał się, że trudno byłoby utrzymać parlament po Zielonych Świątkach. Prezes parlamentu pospieszy z wykończeniem spraw już obradowanych, jak zabezpieczenie robotników, podatek stęplowy, ustawa o kosztach sądowych i ustawa o cechach a może jeszcze da się ukończyć ustawę o pijaństwie.

Komisya petycyjna parlamentu niemieckiego uchwaliła 18 głosami przeciw 11 przejść do porządku dziennego nad petycyami przeciw obowiązkowym ślubom cywilnym.

Już wczoraj przewidywano zakończenie obrad nad ustawą reformy wyborczej we Francyi z powodu wniosku o zaprowadzenie wyborów całemi departamentami, tak zwanego *scrutin des listes*. Zwolennicy i przeciwnicy tej zmiany prawie się równoważą. Rząd niechce bezpośrednio wpływać, a to zapewne dla tego, że nie wie, jaki może być rezultat głosowania, a więc nie chce się narazić na znalezienie się w mniejszości; wiadomo zresztą, że w łonie gabinetu panowały różnice pod tym względem. Ferry i Carnot byli za utrzymaniem teraźniejszego trybu wyborczego, Constans jako kreatura Gambetty jest przychylny zmianie. Tirard i Cochery wahają się. Postanowiono zatem, że tak ministrowie jak podsekretarze stanu zasiadający w Izbie, mogą głosować jak chcą, ale nie zabiorą głosu ani za, ani przeciw. Gambetta ma zejść z krzesła prezydyalnego, aby brać udział w rozprawach. Za reformą mieli mówić także Bardoux, Pascal Duprat i Madier de Montjeau; przeciw Roger, Achard, Bernard Lavergne i Bonnet Duverdier.

Rząd francuski nie ogłosił dotąd osnowy traktatu z Tunisem, który przywiózł w oryginale d. 17 b. m. wieczór oficer ordynansowy i wręczył go Grevemu. Francya ma powiększyć znacznie siły zbrojne w Algieryi i Tunisie, gdyż zanosi się na twardszy opór Chrumirów, którzy mieli znaczne otrzymać posiłki ochotników zachęcanych przez derwiszów. Krążą pogłoski o utarczkach na kilku miejscach z Francuzami. Jak donoszą pod dniem wczorajszym z Paryża do *Pol. Corr.*, rząd francuski nie zamierza zamienić Bizerty w port wojenny; co już wobec Anglii wypowiedział Barthelémy, gdyby zaś potrzebował portu wojennego na brzegach Afryki, znalazłby na to przystępniejsze miejsce między Boną a Cale.

Rada municypalna paryska o tyle ustąpiła w sporze swoim z prefektem policyi Andrieux, że w wyborze ponownym prezesa swego dała swe głosy przeważnie oportuniście Engelhardtowi na miejsce skrajnego Zygmunta Lacroix. Nowy burmistrz będzie szedł ręka w rękę z rządem.

Rząd włoski zamierza znieść kolegium ś. Karola Boromeusza, założone przez słynnego kardynała Borromeo, arcybiskupa medyolańskiego, w wieku 16ym dla kształcenia młodzieży szwajcarskiej do stanu duchownego. Szwajcarya ma prawo obsadzania 24 miejsc w tem kolegium i prawo to przyznane jéj było w r. 1842 przez Austryę, kiedy dyecezya Ticino odłączoną została od biskupstw Como i Medyolan. *Times* donosi z Genewy, że kwestya sporna toczy się między Szwajcaryą a Włochami, gdyż protestancki rząd szwajcarski nie sprzeciwia się zwinięciu kolegium, ale chciałby coś przy tym rabunku fundacyi duchownéj zarobić i upomina się o wynagrodzenie za zniesione miejsca dla Szwajcarów w tem kolegium.

Opinione twierdzi, że żadna z głównych list nie przedstawia prawdziwego składu gabinetu, ale rozwiązanie kwestyi gabinetowéj jest bliskie, lubo jeszcze nie stanowcze. Zdaje się, że Sella nie jest jeszcze zupełnie pewnym siebie, skoro jeszcze 17go układał się z niektórymi członkami lewicy, jak gdyby zamierzył złożyć gabinet kompromisowy, który oczywiście niemiałby w sobie żadnéj trwałości. Dzienniki paryskie dowiadują się, że w obozie liberalnym rozwinięto wielką agitacyę przeciw gabinetowi prawicy i to po całym kraju a w Rzymie, Pizie, Florencyi i Neapolu były w tym duchu manifestacye.

W Konstantynopolu zajmują się obecnie *attachés* wojskowi poselstw europejskich przejrzeniem planu tureckiego w oddawaniu Tesalii i części Epiru Grekom przez stopniowe ustępowanie wojsk tureckich i zajmowanie ich przez wojska greckie. Skoro znawcy ci zdadzą swą opinię o projekcie Porty i przyjęcie jego okaże się możliwem, konferencya zebrać się ma u Goeschena, gdzie nastąpi podpisanie konwencyi.

Telegramy nadsyłane z Zofii noszą na sobie znamie inspirowanych przez rząd. Jedynym celem ich jest dowieść, że książę nie narusza konstytucyi, ani nie zawiesza jej, ale żąda zebrania się konstytuanty, którąby przez zaprowadzenie zmian stosownych do jego życzeń, pozwoliła mu pozostać na tronie.

Zaburzenia szerzące się w południowych prowincyach rosyjskich a zwrócone przeciw Żydom, dały pochop do wznowienia dyskusyi o kwestyi semickiej. Zdawało się do niedawna, że wiek XIX z swoim liberalizmem pod wyłączną wziął protekcyę i opiekę tę potężną rasę, która do niezwykłej dziś doszła siły, a przyznając jej nieograniczoną równość wszelkich praw, którą jej inne zaprzeczały wieki, otoczył ją wyłączną miłością, jakby najstarszy ten szczep był najmłodszem dzieckiem nowożytnej cywilizacyi, prawdziwym Beniaminem stulecia naszego. Jaką drażliwość objawiała do niedawna w tej kwestyi opinia europejska, dość przypomnieć sprawę młodego Mortary w Rzymie, który schroniwszy się pod opiekę Piusa IX, wychowany został w klasztorze i otrzymał tamże chrzest. Wszak sprawę Mortary nieprzyjaciele Kościoła i papiestwa wyśrubowali do znaczenia wypadku europejskiego i długo zajmowała się nią opinia, nawet dyplomacya. Z jakąż przesadą podnoszono pojedyncze zajścia z Żydami w Rumunii, ile czyniono hałasu na odgłos prostej pogróżki! Za prześladowanymi Unitami, którzy krwią, grzywnami i wygnaniem opłacali swą wiarę, nieprzemówiano ani słowem na kongresie w Berlinie, liberalizm europejskich mężów stanu przeszedł do porządku dziennego nad polskiem *Exposé*, choć ten przypominał tylko fakta istniejące i prawa obowiązujące, a tak sprzeczne z zasadami wieku jak ów ukaz z 10 grudnia, ktory Polakom i katolikom w krajach, gdzie są tubylcami, odmawia możności kupowania ziemi i przyjmowania spadków; ale memoryał *Aliance Israélite* nieminął bez skutku i zmuszono Rumunię do zmiany konstytucyi na korzyść żydów.

Przypominamy te antecedencye jedynie dla tego, aby naznaczyć objawiającą się dziś zmianę w opinii europejskiej, która do niedawna na punkcie kwestyi żydowskiej tak drażliwa, dziś patrzy z pewną obojętnością, gdy szerzy się w Rosyi hasło rzezi i rabunku Żydów. To już nie pogróżki, to fakta przerażające, bo mogące stać się zaraźliwemi. Prasa rosyjska, jak to wczoraj cytowaliśmy, rozbiera wobec tych zaburzeń i mordów najspokojniej tezę: co zrobić z żydami, czy ich wyprzeć na Zachód, czy ich przenieść na Wschód, czy też oddać ich na pastwę pospólstwu? Wypadki w Rosyi dają nową pobudkę prasie niemieckiej do dyskusyi w kwestyi semickiej, która tam od roku przeszło tyle porusza piór. *Nordd. allg. Ztg* zastanawiając się nad pościgiem żydów w Rosyi, mówi o kwestyi żydowskiej z spokojem akademickim, a choć zaburzenia te potępia, usprawiedliwia ich powody. Lecz co dziwniejsza jeszcze, *Aliance Israélite* zachowuje dotąd milczenie, a dziennikarstwo liberalne Europy, w którem przewaga semicka jest powszechnie znaną, wprawdzie podnosi okrzyk oburzenia, ale jak dotąd, całkiem platoniczny. Niespotkaliśmy ani jednego artykułu, któryby z rzezi w Kijowie i w innych miastach usiłował zrobić kwestyę europejską, kwestyę obrony cywilizacyi, porządku i bezpieczeństwa.

A jednak, bądź co bądź jest to kwestya obchodząca wszystkie społeczeństwa europejskie, kwestya groźna i obosieczna, bo ruchy podobne szerzą się łatwo a wszędzie jest dla nich mniej więcej podobna podstawa. Czyżby ta wobec niej cisza była tylko poszanowaniem potęgi Rosyi — niesądzimy, wszak blask tej potęgi zaćmiły znacznie kampania wschodnia i zamachy petersburskie, a urok Rosyi spadł tak na giełdzie opinii europejskiej, jak i jej ruble. Raczej przypuścićby można, że ta wrzekoma obojętność jest skutkiem agitacyi antisemickiej w Niemczech, która w kwestyi żydowskiej wskazywała ścisły związek z ogólnemi problematami socyalnemi. Liberalizm lęka się widocznie wystąpić w pełnej zbroi w obronie żydów z powodu zaburzeń w Rosyi, bo chwila mniej odpowiednią niż wtedy, gdy chodziło o Mortarę lub o Rumunię, bo możnaby rozbudzić niechęci społeczne i rasowe w innych krajach.

Kiedy tak obojętnie liberalna Europa patrzy na prześladowanie owego Beniamina XIX wieku, katolicka społeczność polska staje znów zaporą i jakby tarczą przeciw tym prądom mordu i zniszczenia, które idą z Wschodu na Zachód. Na Warszawie zatrzymał się ten ruch wywołany i zorganizowany przez nihilistów a puszczony samopas przez rząd rosyjski. Hr. Albedyński nieodegrał wprawdzie tak biernej, prawdziwie piłatowej roli, jak jł. Drenteln w Kijowie, przedsięwziął on środki ostrożności, ale były one niemal zbytecznemi. Społeczność Warszawy, która od lat kilkunastu okazała świetnie swą siłę przyciągającą właśnie w stosunku do ludności żydowskiej, nie dała się pobudzić żadnemi agitacyami. Nie była to interwencya wojska, ani też czujność policyi, która obroniła żydów od wszelkich napaści w Warszawie, ale duchowieństwo katolickie i prasa polska osłoniły ich swą tarczą. Złowrogie namiętności nie mają tam przystępu, gdzie wiara ludu silna i karność narodowa wsparta na zaufaniu dla kierowniczych warstw, dla organów opinii. Warszawa, która tylokrotnie od lat kilkunastu dała dowody zmysłu politycznego, powagi, spokoju i godności, dowiodła ponownie, że i społeczne nie zdołają jej wstrząsnąć burze, że ludność polska słucha swych kapłanów, bo wiarę łączy z czcią dla duchowieństwa, że powoduje się głosem rozwagi i tem, co jej wskazuje opinia warstw oświeceńszych jako obowiązek narodowy. Tylko uczucia religijne i narodowe są w stanie wstrzymać proletaryat od nadużyć i zaburzeń, do których podnieta wychodzi z zewnątrz a odzywa się słowami nader ponętnemi.

Co zrobiła Warszawa, to jest drogoskazem dla całej Polski, po tej i po tamtej stronie kordonu. Nie byliśmy nigdy skorzy do optymizmu co do stosunku i wpływu ludności starozakonnej wobec ogółu naszego społeczeństwa; — czujemy wszystkie tej kwestyi kolce, tak pod względem wpływu moralnego, jak równowagi ekonomicznej. A jednak mieliśmy pełną ufność i przekonanie, że choć nas nie jedno z tej strony boli i gorszy, lud polski nigdzie nie pójdzie za przykładem dzikich kacapów moskiewskich. Jak w wiekach średnich prześladowanie Żydów w Niemczech zatrzymało się u granic Polski, tak i dziś, gdy idzie ze Wschodu, nie przekroczy jej granic. Nawet do Kijowa sprowadzić musiano z za Dniepru bandy hajdamaków, które dokonały rabunku w Elizabetgrodzie; z Kijowa zaś rozwożono je po innych miastach, aż do Wołoczysk, bo im dalej od wnętrza Rosyi, im kraj więcej jest polskim, tem mniej przystępny zbrodniczym podnietom, chciwości, czy chęci zniszczenia.

Lecz niechaj także Żydzi pamiętają o tem, gdzie po raz drugi po kilku wiekach zatrzymuje się fanatyzm, niegdyś wyznaniowy, dziś nihilistyczny. Dla własnego bezpieczeństwa niechaj się chronią od zbytniej przewagi, od nadużywania środków, jakie zdobyli, od tej bezwzględności, która ich tak często cechuje w interesach materyalnych i od dążności do owładnienia wszystkiego w swe ręce; zwłaszcza zaś niech wezmą rozbrat z tem, co na nich ściąga zarzut, że są siłą ciągle wyzyskującą i demoralizującą. Od zachodu ligi antisemickie, od wschodu bandy rozbójnicze — czyżby wobec tego Zydzi mieli dalej współdziałać z żywiołami wrogiemi tej społeczności polskiej, która jedna tylko nie da się pociągnąć do walki ani teoretycznej, ani do walki na noże. Niechaj pamiętają, że bezwyznaniowy i kosmopolityczny liberalizm europejski, któremu służyli, ich opuszcza, a duchowieństwo katolickie w krajach polskich zasłania ich swa powagą, jak świadczy list pasterski X. Sotkiewicza administratora archidyecezyi warszawskiej. Niechaj umieją uszanować religię katolicką, która nie pozwala zabijać i nie pozwala rabować; niech nie dopuszczają się postawy wyzywającej, jaką nieraz nieopatrznie przybierali, sądząc się już panami tej ziemi dla nich gościnnej. W stosunku zaś do kraju i społeczności polskiej niech idą za przykładem Żydów warszawskich, którzy zsolidaryzowali się z krajem, nic nie podjęli na jego szkodę, owszem oddali mu istotne usługi w czasach najcięższych do przetrwania, właściwą sobie przedsiębiorczością a z siły eksploatującej stali się dodatnią, produkcyjną. Jeśli kiedy, to dziś, a zwłaszcza w Galicyi nadszedł czas zmiany kierunku i solidarnego programu, czas opamiętania. Mamy nadzieję, że to ostrzeżenie, które przynoszą z sobą wypadki w Rosyi, zrozumieją wykształceńsi i zdołają pociągnąć ze znaną solidarnością tego szczepu, ogół ludności żydowskiej w tym kraju na nowe tory i zbawienny wywrą wpływ na stanowisko Żydów wobec ludu i całej społeczności polskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 18 maja.

(155-te posiedzenie Izby poselskiej.)

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie zaraz po godzinie 10éj.

Poseł **Fürnkranz** interpeluje przewodniczącego komisyi podatkowéj, w jakiem stadyum znajdują się obrady jéj nad wnioskiem interpelanta o zniesieniu podatku spożywczego od wina po wsiach.

Poseł **Lobkowic** jako przewodniczący komisyi odpowiada, że przekazano wniosek komisyi ściśleszéj.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowéj nad budżetem idzie pod obrady rozdział wydatków na **najwyższą Izbę obrachunkową** w sumie 154,000 złr. (zgodnie z prelim. rząd.); dochodów nie ma tu żadnych. Uchwalono rozdział ten bez dyskusyi.

Następują **emerytury**; wydatki 14,515,000 złr. (o 131,000 złr. mniéj od prelim. rząd.), dochody 52,190 złr. (zgodnie z prelim. rząd.).

Poseł **Weigel** ujmuje się gorąco za robotnikami salin w Wieliczce, Bochni i w ogóle w Galicyi co do krzywdy wyrządzonéj im od lat wielu przez niewypłacanie całéj emerytury.

Minister skarbu Dr **Dunajewski** odpowiada, że rząd już zajmuje się sprawą polepszenia doli robotników w salinach i wydał stosowne rozporządzenia.

Poczem wymienione powyżéj wydatki i dochody przyjęto.

Idzie z kolei etat **subwencyj**; wydatki złr. 22 231,100 (o 936,749 złr. mniéj od prelim. rząd.), dochody 40,313 złr. (zgodnie z prelim. rząd.). Komisya dodaje tu rezolucyę wzywającą rząd do uregulowania stosunków prawnych między państwem a funduszami indemnizacyjnemi galicyjskim i bukowińskim; tudzież rezolucyę wzywającą rząd do przeniesienia centralnéj dyrekcyi kolei imienia arcyks. Albrechta z Wiednia do Lwowa; nakoniec rezolucyę wzywającą rząd, aby wywarł wpływ na koleje subwencyonowane, by przynajmniéj ich urzędy techniczne i kontrolujące, tudzież administracye materyałów przeniosły się do miejsca siedziby dyrekcyi ruchu.

Poseł **Hausner** wywodzi, że w całym świecie przeprowadzono zasadę decentralizacyi ekonomicznéj, tylko w Austryi z niemałą szkodą dla państwa sprzeciwiają się jéj dotychczas. W Austryi z 27 kolei ma 19 siedzibę centralnéj dyrekcyi w Wiedniu, z czego dla zarządu i dla należytego wykonywania swéj władzy przez radę nadzorczą wynikają mnogie niedogodności. Mówca przywodzi daléj fakt, że na 128 urzędników kolei imienia arcyks. Karola Ludwika jest 21 Polaków i pyta: Cóż powiedzielibyście, gdyby przy kolei dolno-austryackiéj 5/6 urzędników było Czechów, a 1/6 tylko Niemców? *(Głosy z lewicy: ale tak jest rzeczywiście; wszędzie jest więcéj urzędników Czechów niż Niemców!)* Mówca porównywa centralne dyrekcye kolejowe z namiestnictwami i pyta, czy namiestnicy mogliby należycie sprawować rządy krajowe, gdyby znali kraj i jego potrzeby tylko z podróży i z informacyj. Największe przedsiębiorstwa przemysłowe po krajach ograniczają się na utrzymywaniu w Wiedniu reprezentanta lub ajenta, a koleje żelazne, która przecież nie mają towarów do pozbywania ich w Wiedniu, koniecznie miałyby mieć w Wiedniu główną siedzibę? Mówca zaleca przeto wymienioną powyżéj rezolucyę, która jest jego, a datuje jeszcze z roku zeszłego.

Poseł **Tonner** omawia czeskie stosunki kolejowe jako niedosyć odpowiadające potrzebom kraju.

Poseł **Kronawetter** wnosi rezolucyę wzywając rząd do wniesienia pragmatyki służbowéj dla urzędników po kolejach subwencyonowanych z skarbu. Daléj występuje mówca energicznie przeciw udzielaniu bogaczom biletów wolnéj jazdy w pierwszéj klasie. *(Głosy z lewicy: to zbyt głupio! straszne rzeczy!)* Może to zbyt głupio brzmi dla tych, którzy darmo, a właściwie na koszt innych jeżdżą. *(Brawo! z lewicy).* Wnosi przeto drugą rezolucyę o ograniczenie biletów wolnéj jazdy.

Poseł **Gomperz** domaga się, aby rząd wpłynął na zniesienie taryf od węgla na kolei z Berna do Rosic.

Poseł **Klaicz** wnosi rezolucyę o połączeniu kolei dalmackich z siecią austryacką.

Poseł **Russ** zwalcza rezolucyę Hausnera i między innemi argumentami zapytuje, czy w polskich urzędach Rusini są należycie uwzględniani. *(Głosy: tak jest! z ław polskich).*

Poseł **Menger** również zwalcza rezolucyę Hausnera, dopatrując się gwałtu w przeniesieniu siedziby towarzystwa kolejowego z Wiednia do Galicyi wbrew woli akcyonaryuszów.

Specyalny sprawozdawca komisyi poseł **Herbst** zwalcza rezolucyę Kronawettera o biletach wolnéj jazdy; co do rezolucyi zaś Hausnera, będącéj obecnie już rezolucyą komisyjną, zrzeka się sprawozdawstwa.

Jeneralny sprawozdawca komisyi poseł Henryk **Clam** zaleca rezolucyę Hausnera do przyjęcia.

W głosowaniu Izba ją uchwala.

(Posiedzenie trwa daléj. — Dla pory już spóźnionéj, która nie pozwala streścić należycie obrad dalszych, dosyć ciekawych, przerywam tu sprawozdanie).

Wiedeń 18 maja.

(155-te posiedzenie Izby poselskiej).

(Dokończenie).

W dalszym ciągu dyskusyi nad subwencyami zabiera głos poseł **Wickhoff**, który po wycieczkach przeciw rządowi i prawicy, zniewalających **prezesa** przywzać go do rzeczy, wzywa ministra skarbu do zwrócenia Górnej Austryi, Dolnej Austryi i Styryi długu zwanego funduszem inwazyjnym, datującym z czasu inwazyi francuskiej.

Minister skarbu Dr **Dunajewski** odpowiada, że sprawa ta właściwie wcale nie należy tu do rzeczy; dla tego za pozwoleniem Izby nadmienia tylko, iż osobiście chce ją poznać gruntownie i przytacza na swoje uniewinnienie co do niezałatwienia jej tę okoliczność, że i tylu poprzedników jego nie załatwiło żądania posła Wickhoffa. Ponieważ zaś poseł Wickhoff znów uderzył na ministra skarbu o faworyzowanie Galicyi, przeto oświadcza minister ponownie, że stanowczo musi odeprzeć zarzut, jakoby teraźniejszy rząd J. C. Mości którąkolwiek cząstkę monarchii myślał fawory-

zować lub upośledzać wobec innych. *(Brawo! brawo! z prawicy.)*

Poseł **Sturm** powołując się na to oświadczenie ministra, przypomina rezolucyę o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym, uchwaloną w r. 1878 na wniosek posła Lienbachera, która z dzisiejszą (zob. powyżej) pozostaje wręcz w sprzeczności, choć i dzisiejszej autorem jest p. Lienbacher. Dzisiejsza żąda uregulowania prawnych stosunków, podczas gdy dawniejsza polegała na zapatrywaniu, że tu stosunek jest jasny. Powstrzymuję się od wniosku, bo wiem, żeby nie przeszedł, ale szanowny sprawozdawca specyalny (Lienbacher) mógłby przypomnieć sobie dawniejsze stanowisko swe w tej sprawie. Nie wiem, czy on nie zmienił zdania swego pod wpływem faktu, że od r. 1878 wyrósł na wielkiego przywódcę stronnictwa; ale przynajmniej co do działalności jego w najwyższym trybunale nigdy mi się nie przyśni posądzać go o kierowanie się pobudkami politycznemi. Poseł Lienbacher był atoli także specyalnym sprawozdawcą do etatu ministerstwa sprawiedliwości i jako taki powinien był wystąpić przeciw niesłychanemu zaczepianiu najwyższego trybunału i jego prezydenta *(brawo! brawo! z lewicy)*, a jednak nie wywiązał się z tego obowiązku ani słówkiem. *(Huczne brawo! z lewicy.)* Nie uczynił tego, chociaż nie tylko był sprawozdawcą specyalnym, lecz jest także członkiem zaczepionego trybunału. *(Huczne oklaski z lewicy.)* Bez względu na stanowisko moje polityczne ubolewam, że ten, który dotychczas panował tylko w dziennikach prawicy, zakradł się już i do tej wys. Izby i zaczyna odzywać się z tamtej strony. Tu mowca obszernie w dosadnych wyrazach i wśród ustawicznych oklasków lewicy potępia wystąpienie pp. Waszatego i Trojana przeciw p. Schmerlingowi.

Poseł **Grocholski**: Szanowny preopinant powiedział, że ton, w jakim tu wczoraj się odezwano, jest niesłychany w rocznikach parlamentaryzmu. Proszę atoli zważyć, czy to także jest ton parlamentarny, że z okoliczności przedmiotu, który tyczy się czegoś zupełnie innego, zaczepia się kogoś jedynie dla tego, że się go chce zaczepić, nie pytając czy jest właściwa sposobność po temu czy nie. *(Głośne protesty z lewicy; brawo! z prawicy.)* Czynić komuś zarzuty na domysł, że ten ktoś czego nie czyni, lub dla tego tylko, że nie uczynił, jest to wyzywać przeciw sobie sąd wys. Izby. Co się tyczy przedmiotu obrad naszych, t. j. rezolucyi o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym ograniczę się na tem, że powiem, iż w rezolucyach, które w sprawie tej uchwalała wys. Izba, a za któremi głosowały tak prawa, jak i lewa strona, nigdy nie wypowiadano zapatrywania, iżby galicyjski fundusz indemnizacyjny był zobowiązany skarbowi do zwrotu „zaliczek"; jest to więc kwestya nierozstrzygnięta przez wysoką Izbę, jest to kwestya sporna, i nie można powiedzieć, iżby rezolucya dzisiejsza przesądzała jakiemu bądź orzeczeniu, bo tylko innemi słowy powtarza co wypowiadały poprzednie rezolucye. Jeżeli komisya budżetowa w większości swej rzeczywiście jest tego zdania, że „zaliczki" na rzecz galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego nie są zwrotne, naten czas podziela ona tylko zapatrywanie pewnego członka tamtej (lewej) strony wys. Izby, którego pamięć my zarówno z wami, panowie szanujemy. Jest to były minister skarbu Dr Brestel; on to wniósł na sejm galicyjski projekt, jakiego dziś jeszcze po rządzie teraźniejszym się spodziewamy. *(Brawo! brawo! z prawicy).*

Pos. **Lienbacher** odpowiada Sturmowi, że w Izbie zasiada nie jako urzędnik, lecz jako reprezentant ludności i że czynić mu stąd wymówki jest rzeczą nieprzyzwoitą. Co się tyczy zarzutu o rezolucyę w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, wszakże ja ku niewielkiej pociesze moich przyjaciół z prawicy (Polaków) wniosłem był formę o wiele energiczniejszą, a inni panowie wraz z lewicą i p. Sturmem oświadczyli się za formą łagodniejszą. Mówca wraca do zarzutu o niewystąpienie przeciw pp. Waszatemu i Trojanowi i powiada, że skoro już minister Dr Prażak i prezes Izby, bardzo słusznie zresztą, skarcili ich wycieczki, on nie miał już przyczyny wracać do tej sprawy na nowo.

Poczem uchwalono wydatki i dochody działu „subwencyj", tudzież rezolucyę o galicyjskim i bukowińskim funduszu indemnizacyjnym.

Następuje rozdział: „**długi państwowe**"; wydatki 135 058,063 złr. (o 20,581,884 złr. więcej od pierwotnego preliminarza rządowego), dochody 10,910,414 złr. (o 15,960 mniej od prel. rząd.). — Przyjęto ten rozdział bez dyskusyi.

Idzie z kolei „**administracya długów**"; wydatki 886,410 złr. (zgodnie z prel. rząd.), dochody 15,700 złr. (również zgodnie z preliminarzem rządowym).

Poseł **Wolfrum** zwraca się w długiem przemówieniu przeciw zarzutom prawicy co do finansowej gospodarki stronnictwa „wiernokonstytucyjnego" i usiłuje dowieść, że zadłużeniu państwa winne rządy dawne i era zawieszonej konstytucyi, gdy tymczasem rządy liberalne zawsze wzorowo gospodarowały i wyrywały państwo z toni. Szczególniej także za rządów gabinetu Auersperga, z którymi skończyło się panowanie stronnictwa „wiernokonstytucyjnego" aż do chwili, gdy znów będzie trzeba uporządkować finanse, mienie skarbowe zmniejszyło się wprawdzie pozornie, w rzeczywistości jednak w roku 1879 pozostały w kasach 103 miliony, czyli, po strąceniu 10 milionów na spłacenie asygnat skarbowych, o czterdzieści sześć milionów więcej niż w roku 1868, a nadto rządy te przysporzyły państwu dróg żelaznych o 963 kilometry. Uporządkowaliśmy w tym czasie stosunki finansowe, a to w czasie niesłychanie krótkim, co oceni tylko ten, kto zna trud i koszta konwersyi długu publicznego na rentę jednolitą. To jedno dzieło mogłoby stanowić sławę ministerstwa. Przeprowadziliśmy je i postawiliśmy Austryę na takim szczeblu poszanowania wobec Europy, że mogła potem stanowczo wystąpić w wstrząsającej całym światem kwestyi wschodniej. *(Huczne brawo i rzęsiste oklaski z lewicy).*

Jeneralny sprawozd. kom. poseł Henr. **Clam** wytyka stronnictwu lewicy, że zbytkownie urządziło się z wydatkami. Ale czas już nie czynić wzajemnych rekryminacyj, lecz podać sobie dłonie do zgody przynajmniej w dziedzinie ekonomicznej. *(Szydercze śmiechy na lewicy).*

Poczem przyjęto rozdział powyższy, a bez dyskusyi uchwalono ostatni rozdział budżetu: **dochód z sprzedaży mienia skarbowego** 175,000 złr. (zgodnie z prel. rząd.)

Na tem skończyły się rozprawy budżetowe z wyjątkiem ustawy finansowej, która będzie przedmiotem obrad posiedzenia następnego.

Koniec posiedzenia o godz. $4\frac{1}{2}$. Następne jutro.

Petersburg 17 maja.

○ Przesilenie ministeryalne skończone, przynajmniej w głównej swojej części. Hr. Ignatiew namyślił się i przyjął w końcu spuściznę po hr. Loris Melikowie. Dzisiejszy *Goniec Urzędowy* ogłasza już nominacyę pierwszego i uwolnienie drugiego ministra, tę ostatnią w formie dość suchej, dla „słabości zdrowia", bez dziękczynnego reskryptu zwykłego w takich razach. Minister finansów Abaza pozostaje jeszcze do 11 maja, dymisya jego już została przyjętą przez cesarza. Towarzysz ministra finansów p. Bunge odmówił przyjęcia portfelu ministra finansów, obecnie więc odbywają się poszukiwania kandydatów. Szukać długo nie przyjdzie, bo zawsze znajdzie się sporo karyerowiczów, gotowych położyć zdrową głowę pod ewangelię. Czy pozostanie hr. Milutyn na stanowisku ministra wojny, jest to także tylko kwestyą krótkiego czasu. Za to minister oświaty baron Nicolai pozostaje; czy na długo, zobaczymy.

Z nominacyą Ignatiewa rozpoczyna się nowy okres w historyi Rosyi, okres panslawistyczny. Jakie są zamiary tego stronnictwa, trudno dziś osądzić, bo pierwszy raz dopiero przychodzi ono do rzeczywistej władzy. Stronnictwo panslawistyczne wywierało bardzo silny wpływ na działalność rządu w r. 1863 i 1877, ale był to wpływ pośredni, zakulisowy. Panslawiści za panowania Aleksandra II nie zdołali sobie nigdy zdobyć wydatniejszego stanowiska w rządzie, który rekrutował się stale i wyłącznie w szczupłem kole biurokratycznem i dworskiem. Gdyby sądzić z ideałów, które dotychczas stronnictwo panslawistyczne stawiało, to dzisiejszy program rządu możnaby scharakteryzować w następujący sposób: podźwignięcie upadającego blasku i siły obsolutyzmu, radykalna reforma włościańska i rozwinięcie samorządu lokalnego, opartego na żywiole ludowym, z usunięciem inteligencyi jako „obcej duchowi rosyjskiemu"; polityka represyjna względem wszystkich obcych narodowości wchodzących w skład państwa, a przedewszystkiem względem Niemców, Polaków i Żydów, a w potrzebie i oddanie królestwa po Wisłę Prusom dla pozbycia się (?) „polskawo woprosa"; doprowadzenie do wojny z Austryą, dla wydarcia z jej rąk wszechsłowiańskiego sztandaru; wreszcie wytężenie wszelkich usiłowań dla odzyskania utraconych pozycyj politycznych na półwyspie bałkańskim. Taki byłby program polityczny rządu, gdyby partya panslawistyczna, dorwawszy się obecnie do władzy, mogła zrealizować ideały głównego swego organu, *Moskowskich wiedomostiej*. Łatwo jednak zrozumieć, że pomiędzy aspiracyami dziennikarskiemi a polityką, leży głęboki parów, który przeskoczyć nie łatwo nawet na ognistym pegazie panslawistycznym. Ostatnia wojna wschodnia przekonała p. Ignatiewa, jak łatwo być w takim razie wysadzonym z siodła.

Mimo jednak całego szowinizmu, jakim się zawsze odznaczał panslawizm polityczny rosyjski i jakim prawdopodobnie chętnieby się teraz zamanifestował, rząd nie może patrzeć obojętnem okiem na upadek kredytu państwowego w Europie, który po dzisiejszej nominacyi przewidzieć łatwo. Jeżeli nie co innego, to groźba finansowego bankructwa skłoni gabinet p. Ignatiewa do ustępstw, wskazywanych przez opinię publiczną. I dlatego nie dziwcie się, jeżeli po pewnym przeciągu czasu usłyszycie o jakim *coup éclatant* p. Ignatiewa w kierunku liberalnym. Będą to jednak reformy w stylu bizantyńskim, nie mające, broń Boże, nic wspólnego z instytucyami zachodu, np. wskrzeszenie z historycznych popiołów „Soboru ziemskiego", lub coś podobnego.

Gołos donosi w dzisiejszym numerze, że oprócz Suchanowa zaaresztowano jeszcze 2 oficerów marynarki. O ile mi wiadomo cyfra aresztowanych oficerów dosięgła już dziesięciu, odkryto bowiem, że wszystkie materyały i przyrządy wybuchowe, używane przy zamachach, pochodziły ze składów admiralicyi i że oficerowie, mający przystęp do tych składów, zabierali materyały na użytek partyi socyalno-rewolucyjnej. W wyższych sferach rządowych odkrycie to zrobiło bardzo gnębiące wrażenie, liczono bowiem zawsze na wojsko i marynarkę, jako na najsilniejszą i najbezpieczniejszą opokę caratu. Niewątpliwie w wojsku propaganda socyalno-rewolucyjna natrafiać musi na nieprzezwyciężone trudności i naśladowców Dubrowina nie wielu pewno się znajdzie, za to w marynarce, odznaczającej się daleko mniejszą subordynacyą i większą inteligencyą, „wolnodumstwo" łatwiej zakorzenić się może. Ten nowy deficyt w tutejszem politycznem życiu *vox populi* postawi zapewne znowu na rachunek W. Ks. Konstantego, jako głównego naczelnika admiralicyi, chociaż i tym razem niesłusznie. Mówię „znowu", bo, jak to już wam donosiłem, głucha fama publiczna śmierć Alesandra II. przypisuje W. Ks. Konstantemu, tak jakby w interesie jego leżało zamieniać łaskawego nań brata na nienawidzącego go siostrzeńca. A propos. W. Ks Konstanty otrzymał obecnie dla nadwątlonego zdrowia urlop do Oriandy. Pozwolenia na wyjazd za granicę od Cesarza nie otrzymał.

Prasa warszawska narobiła niedawno tyle hałasu z powodu projektowanego wykładu historyi literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim. Tymczasem dowiaduję się z najlepszego źródła, że żadne tego rodzaju przedstawienie do ministra oświaty wniesione nie zostało, przynajmniej dotychczas.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym krakowskim Konstantego **Skwirczyńskiego** dyrektorem tychże urzędów pomocniczych.

Ziemie Polskie.

Gazeta Warszawska pisze:

„Nie myśleliśmy wobec gwałtów zaszłych i zachodzących na południu Państwa rosyjskiego odstępować od przekonania, że stosunki ludności chrześciańskiej i żydowskiej, gdziekolwiek ta ostatnia w znaczniejszej znajduje się liczbie, potrzebują niejakiej naprawy.

Popiera to dzisiaj przy świetle zasmucających wypadków ten sam *Izraelita*, który dotychczas przyczynę wrzenia przeciwko starozakonnym upatrywał jedynie w ich nieprzyjaciołach.

„Wypadki te, powiada, winny mieć dla nas żydów znaczenie ostrzegawcze....

„Wołają one do współwierczej nam masy, wskazując złe wśród niej samej się gnieżdżące, które do powstrzymania wrogich ku niej usposobień tak dzielnie się przyczynia.

„Póki czas, niech wielu z nas zmieni strój, tryb życia, rzuci swe przesądy, swe odrębności, swe narowy! niech się stanie ludźmi swego czasu, obywatelami swego kraju!

„Starzy nasi wypowiedzieli gdzieś: „gdy człowieka klęski nawiedzają, powinien rozejrzeć się w swych postępkach, ażali w nich nie znajdzie klęsk tych przyczyny"....

Atoli jakiekolwiek mogą być roszczenia społeczeństwa chrześciańskiego zwracane do zamieszkałej wśród niego ludności izraelskiej — chociażby nawet te roszczenia były w zupełności słuszne, co przecież niezawsze bywa, bo namiętność lub interes częstokroć i w chrześcianach paczy zdrowy sąd o rzeczy, — w każdym razie wymagania ludzi rozumnych i sprawiedliwych zwracane do żydów są natury czysto obyczajowej, moralnej i tylko na drodze przekonywania, na drodze sumienia powinny być stawiane.

Więc też z prawdziwą boleścią dowiedzieć się nam przyszło, że ludność rzemieślnicza i robotnicza w Warszawie mogła się uwieść szkaradnemi przykładami Gniewkowa lub Elizabetgrodu, że wśród niej przepowiadają gwałty na starozakonnych, że tu i owdzie pojawiły się niezdarną polszczyzną pisane plakaty, rozlepiane jak głoszą przez jakąś szwaczkę, że władza uznała za właściwe doradzać żydom nienarzucanie się bez potrzeby po ulicach, co onegdaj i wczoraj każdego uderzało, że p. oberpolicmajster nakazał obostrzyć czujność policyi w porze wieczornej, że polecono wcześnie zamykać szynki i bawarye nawiedzane przez ludność roboczą, że na placu Krasińskich musiano rozpędzić zbiegowisko i aresztować ze trzydzieści osób, że wreszcie uznano za rzecz niezbędną przemawiać wczoraj z ambon o spokój w imię Boga i sumienia.

Takie zamachy na cudze mienie, na bezpieczeństwo jednych współobywateli ze strony drugich, na spokojność miasta i kraju, na najdroższe interesa wszystkich, dziać się nie mogą i nie powinny.

Czy myśl podobnej haniebnej roboty przynieśli do nas socyaliści niemieccy z Gniewkowa, czy rosyanie z Elizabetgrodu, dociekać tego nie możemy; ale niezawodna, że myśl taka nie może być dziecięciem duszy polskiej, bo nigdy przedtem w dziejach naszych nie postała.

Socyaliści mogą mieć aż nadto rzeczywisty interes, ażeby społeczeństwo nasze koniecznie żarło się między sobą; chłop z dworem, robotnik z fabrykantem, katolik ze starozakonnym, wszyscy ze wszystkimi.

Ale nasz interes obywatelski, polski, chrześciański, jest właśnie wręcz przeciwny interesowi wszelkich socyalistów.

W imie przeto tak wielkiego interesu ogólnego, obowiązkiem jest nawoływać obałamuconych nietylko do powściągania się od wystąpień czynnych, ale owszem do wyrzeczenia się nawet myśli, nawet uczucia złego.

Nie odwołujemy się tutaj do patryotyzmu ludności pracującej w Warszawie: do tak wzniosłego uczucia godzi się uciekać jedynie wtenczas, kiedy chodzi o powstrzymanie szlachetnego zapału; tutaj zaś idzie o powstrzymanie od czynu nikczemnego, mogącego napiętnować ludzi poczciwych hańbą nigdy nie zatartą.

Odwołujemy się tedy do zdrowego rozsądku i do uczciwości współrodaków, bałamuconych przez niecnych przybłędów".

Kuryer Warszawski podaje ustęp z odezwy księdza **Sotkiewicza**, administratora dyecezyi warszawskiej, jaką odczytano w zeszłą niedzielę z kazalnic. Ustęp ten brzmi:

„Jak inni ludzie, tak i żydzi mogą mieć swoje grzechy, ale nie do nas należy karanie grzechów ludzkich, boć i nam też ich nie brakuje.

Karę za grzechy Bóg sobie zastrzegł i zachował, a człowiek, sięgający w prawa Boże, ciężko znieważa boski majestat.

Dla tego też, bracia ukochani, ile razy w dawnych czasach ludzie dzicy i nieoświeceni rzucali się na żydów, Kościół ich, choć niewiernych, brał w swoję opiekę i krzywdy im robić nie pozwalał.

Papieże surowe wydali postanowienia przeciwko takim napastnikom.

Otóż i dzisiaj, kochani bracia, gdyby ludzie źli chcieli podejść i udając religijną żarliwość, chcieliby was przekonać, że przeciwko niewiernym powstawać należy, nie dajcie się ułudzić, wytrzymajcie dobrze próbę wiary waszéj i odrzućcie zwycięsko wszelkie podszepty.

A tym sposobem zachowaną zostanie zgoda z naszymi współobywatelami innéj wiary, i kraj nasz spokojny i tak bardzo spokoju potrzebujący, nie ulegnie nieszczęściu."

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

O zwołaniu konferencyi europejskiej antirewolucyjnej podaje wiadomość *Pet. Gazeta*, że ponieważ Francya, Anglia i Włochy nie zgodziły się na propozycye Rosyi, dotyczące zwołania konferencyi, Austrya tedy zawiadomiła rząd rosyjski, iż chociaż sama niby przeciw takiemu zwołaniu nie miała, jednakowoż, wobec powyższej odmowy innych mocarstw uważa rzecz tę za chybioną.

Pogłoska krąży w Petersburgu, że jednocześnie z opuszczeniem przez W. księcia Michała Mikołajewicza stanowiska Namiestnika Kaukazu, co ma nastąpić już wkrótce, Namiestnictwo Kaukazkie zostanie zniesionem, a natomiast wprowadzoneni będą rządy Jenerał-gubernatora. Kto zaś nim zostanie? — jeszcze niewiadomo.

(Tłomok z materyałami palnemi). *St. Piet. Listok* donosi, że d. 9 kwietnia jakiś robotnik, oczyszczający kanał Ligowski w Petersburgu, znalazł zatopionym w wodzie wielki tłomok skórzany, czarny, po otwarciu którego okazało się, że jest napełniony prochem i blaszankami, zamkniętemi hermetycznie, zawierającemi dynamit w różnych gatunkach.

O zbrodniarzu politycznym Trygonii, zwanym Milordem, nad którym wkrótce ma odbywać się sąd w senacie petersburskim, *Odesskij Wiestnik* następujące podaje szczegóły. Wykształcenie pierwotne odebrał on w gimnazyum w Symferopolu, a maturę zdawał w gimnazyum w Kerczy. Potem był w uniwersytecie w Odesie, gdzie bywał gościem codziennym prawie u prof. Toporowa. Ubierał się zawsze bardzo wykwintnie, był form eleganckich, iście salonowych, mówił zwykle mało, lecz bardzo poważnie i bardzo rozsądnie, nie śmiał się prawie nigdy. Jest on synem zmarłego w r. 1866 jenerał-porucznika a wnukiem (po matce) także już zmarłego admirała floty czarnomorskiej Staniukowicza. Urodził się w Krymie a siostra jego była narzeczoną zbiegłego za granicę zbrodniarza politycznego Krapotkina.

Porjadok donosi, że policya otrzymała wiadomość o zgromadzeniu anarchistów dnia 17 maja w małym domku po za miastem. Policya wieczorem 17 maja zgromadzenie rozpędziła i wszystkich obecnych przyaresztowała

---

Przed kilkoma dniami aresztowana kobieta została uznana za towarzyszkę powieszonego Żelabowa. W jej mieszkaniu znaleziono tajną drukarnię, broń, materyały palne i proklamacye.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 maja.

— **Założenie kamienia węgielnego** pod budowę nowego domu schronienia dla ubogich Towarzystwa Dobr. odbyło się dziś bardzo uroczyście. Sąsiedni gmach dawny Tow. Dobr. był przyozdobiony zielenią, chorągwiami, dywanami i całe miejsce budowy świątecznie przybrane; nawet domy w ulicy Koletek zamieszkałe przez Izraelitów były przybrane, z okien powywieszano dywany. X. Biskup Dunajewski przybył o godz. 10 rano; u bramy gmachu oczekiwała go cała Rada T. D. z prezesem Dr. Hoszowskim na czele, wszyscy czterej wiceprezesowie, a między nimi kapitan b. wojsk polskich Józef Patelski, który pomimo wieku i słabych sił przybył na ten akt dla niego podwójnie uroczysty. On bowiem od roku 1872, jak to mówią, dzwonił na to kazanie, czynił wnioski, dawał wskazówki, aż wreszcie doczekał się, że dzieło przychodzi do skutku. Wystąpiły cechy z chorągwiami, a straż pożarna ochotnicza i miejska z naczelnikiem swoim p. Eminowiczem pełniła obowiązek straży honorowej. Dostojnicy naszego miasta stawili się także w komplecie; obecnym był wiceprezydent miasta p. Muczkowski, delegat hr. Badeni, prezes Akademii Dr Majer, prezes sądu wyższego pan Dargun, radzca dworu p. Hayling, naczelnik pow. dyrekcyi skarbu, radzca dworu i dyrektor policyi Englisch, X. kan. Matzke, starszy arcybractwa Miłosierdzia p. Hieronim Ciechanowski, radca tajny Dr Kopf, drugi wiceprezydent miasta Dr Schmidt, hr. Henryk Wodzicki, dyrektor Kasy Oszczędności pan Slęk, reprezentanci redakcyj *Czasu* i *Gaz. Krakowskiej* kilku radców miejskich, wiele dam Tow. Dobr. które wraz z wiceprezesową hr. Zofią Wodzicką zgromadziły się w kaplicy, wreszcie bardzo wielu obywateli miasta, wybitniejsze zajmujących stanowisko, lecz wszystkich niepodobna nam wyliczać.

W krótkiej, zwięzłej, ale przyznać trzeba bardzo pięknej przemowie powitał X. Biskupa u wejścia do kaplicy X. Juliusz Drohojowski, kapelan miejscowy, na którą X. Biskup w kilku słowach odpowiedział a następnie odprawił mszę św., poczem procesyonalnie udano się na miejsce, gdzie założonym być miał kamień węgielny. Tu przemawiał naprzód Najprzew. Pasterz dyecezyi, a mowy jego wzniosłej i głębokiej nie kusimy się nawet streszczać; poczem wiceprezes T. D. Dr Hajdukiewicz zaprosił X. Biskupa, aby raczył dokonać aktu religijnego; mowa p. Hajdukiewicza była jędrną, miała swoją myśl przewodnią, a wypowiedział ją z energią, jaka go cechuje w przewodnictwie Komitetu budowy domu, a której postęp robót i całej wogóle sprawy Tow. Dob. zawdzięcza. Po poświęceniu kamienia sekretarz Dr Cyfrowicz odczytał ułożony przez siebie akt, który wydrukowany na pergaminie wmurowanym został w węgieł domu i zaprosił obecnych do podpisania. Pierwszy podpisał X. Biskup, a następnie wszyscy obecni.

Uroczystość tę zakończyła mowa prezesa Dra Hoszowskiego, która była jej uwieńczeniem, a zawierająca pogląd historyczny na rozwój Tow. Dob. od założenia aż do obecnej chwili Przy zamurowaniu puszki z dokumentem, w którą także włożono różne monety i dzieniki jak *Czas*, *Gazetę Krakowską*, *Muzeum*, *Czasopismo Techniczne* i t. d. obecnym był X. Biskup i wraz z innemi osobami dostojnemi dokonał symbolicznego aktu uderzenia młotkiem i rzucenia wapna, które im podawał kierujący budową architekt p. Zaremba. W końcu nadmienić jeszcze musimy, że prezydent m. Dr Weigel nadesłał telegram z życzeniami powodzenia dla budowy domu i rozwoju T. D. Prezesowa hr. Adamowa Potocka nadesłała 2500 złr. na budowę domu a Kasa Oszczędności 1000 złr.

— **Komitet pielgrzymki do Rzymu.** Z przyjemnością możemy donieść, że zawiązał się we Lwowie Komitet pielgrzymki do Rzymu na ŚŚ. Cyryla i Metodego. Inicyatywa w tej ważnej sprawie wyszła z Krakowa, a nasz dziennik może się pochlubić, popierał tę sprawę. Niebawem ma się pojawić odezwa wzywająca do udziału w pielgrzymce, a zarazem adres, którego projekt otrzymał już potwierdzenie naszych biskupów: krakowskiego, tarnowskiego, przemyskiego, oraz arcybiskupa łacińskiego we Lwowie. Komitet, który rozdzieli się niebawem na dwa oddziały, dla zachodniej i wschodniej Galicyi, postara się o obniżenie cen na kolejach oraz o wszelkie ułatwienia dla pielgrzymów. Dowiadujemy się, że wiele osób zgłasza się już do udziału w pielgrzymce.

— **Ogłoszenia w Sukiennicach.** Od pewnego czasu pokrywają się ściany portyków w Sukiennicach ogłoszeniami i reklamami kupców tutejszych. Póki to się działo w przejściach wewnętrznych nic nie mieliśmy do zarzucenia. Od tygodnia jednak widnieje w podcieniach zwróconych do kościoła Panny Maryi tego rodzaju ogłoszenie, zdala uderzające, a psujące bardzo wrażenie ogólne. Ponieważ grozi niebezpieczeństwo, że zwyczaj ten się przyjmie, więc wskutek tego ściany podłużne Sukiennic wyglądałyby jak wielkie pasy papieru podrukowanego i pokrytego mało lapidarnym stylem.

— **Jedwabnictwo.** Osoby życzące zająć się wychowem jedwabników, a zwłaszcza księża proboszcze, pp. nauczyciele szkół początkowych wiejskich i miejskich, zechcą się zgłosić o jajeczka jedwabników morwowych pod adresem: Dr Michał Łuszczkiewicz, Kraków, ul. Mikołajska Nr. 446.

— **Wczoraj wieczór** straż policyjna odwiozła do kliniki zwłoki Jana Florkowskiego, tutejszego, wyrobnika, liczącego lat 60, którego znaleziono na Dajworze.

— **Hr. Karol Lanckoroński** złożył 5000 reńskich na koszta urządzenia Wystawy międzynarodowej obrazów, która się odbędzie w Wiedniu w r. 1882.

— **W Krzeszowicach** w kościele parafialnym odprawi się jutro (w sobotę) nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Róży z książąt Lubomirskich hr. Arturowej Potockiej, staraniem oficyalistów dóbr hrabstwa Tenczyńskiego.

— **Wyjazd Arcyksięstwa Rudolfów do Pesztu** nastąpił we środę o godzinie 9ej z rana z Laxenburga. Arcyksięstwo pożegnali Cesarza dwoma dniami, a Cesarzową dniem wprzód, a nieżycząc sobie oficyalnego pożegnania przy odjeździe, udali się z Laxenburga koleją łączącą do Staatsbahn. Na przestrzeni kolei południowej prowadził pociąg dyrektor p. Pfeifer. Na dworcu kolei południowej czekali na Arcyksięstwo wiceprezes Towarzystwa kolei południowej hr. Henryk Zichy w stroju magnackim, jlny dyrektor Kopp i t. d. W ciągu 5-cio minutowego zatrzymania się pociągu w dworcu kolei odbyło się przedstawienie hr. Zichego, Koppa i radcy dworu Claudego w wagonie salonowym, z którego Arcyksięstwo nie wysiadali. Arcyksięstwu towarzyszą w podróży obaj wielcy ochmistrze hr. Bombeles i hr. Palffy i w. ochmistrzyni hr. Sita Nostitz. Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężna Stefania wrócą do Wiednia w poniedziałek, a we wtorek udadzą się do Pragi.

— **Arcyksiężna Izabella** której pobyt wraz z swym małżonkiem Arcyksięciem Fryderykiem miłą pamięć pozostawił w mieście naszem, znajdowała się w tych dniach w niebezpieczeństwie życia i tylko prawie cudem ocaloną została. Jechała ona, jak donosi *Linzer Tagespost* w parokonnym powozie, a za nią również w parokonnym powozie Arcyksiążęta Fryderyk i Stefan, gościńcem idącym wzdłuż Dunaju z Wildhering do Lincu. Powóz w którym siedziała Arcyksiężna przejeżdżał właśnie obok kamieniołomu, kiedy nagle szmat skały ochwiany przez poprzednio podsadzoną minę, ważący 40 cetnarów, stoczył się do rowu tuż obok powozu. Wyobrazić sobie można straszną katastrofę, gdyby ten olbrzymi kolos padł był o parę stóp dalej, gdyż wtedy byłby zgruchotał powóz Arcyksiężny, a może i powóz w którym za nią jechali dwaj Arcyksiążęta.

— **Srebrna mysz.** Myśl ks. Bismarka przeniesienia stolicy z Berlina, niedaje spoczynku dziennikom francuskim. *Figaro* uważa już za fakt, że Frankfurt nad Menem będzie stolicą państwa Niemieckiego, i opowiada z tego powodu następującą anegdotę: Pewien oficer pruski zwiedzał niedawno między innemi osobliwościami katedrę w Frankfurcie. Kościelny, oprowadzając go, zwrócił jego uwagę na srebrną mysz, ofiarowaną *ex voto*. Na zapytanie oficera o symboliczne znaczenie srebrnej myszy, dał kościelny takie wyjaśnienie: „Zrządzeniem Opatrzności zalaną została myszami cała dzielnica Frankfurtu. Wypuszczono wszystkie koty i buldogi miasta przeciw myszom i użyto wszelkich możliwych środków, lecz nadaremnie. Wtedy wpadła pewna bogobojna kobieta na myśl ofiarowania N. Pannie srebrnej myszy i w tydzień potem wszystkie myszy zniknęły." Oficer pruski zatrząsł się wtedy od śmiechu i rzekł: „Jakże ci Frankfurtczycy są naiwni, że takie rzeczy opowiadają i wierzą w nie."— „Opowiadamy, rzekł kościelny, ale nie wierzymy, gdybyśmy bowiem wierzyli, jużbyśmy dawno ofiarowali byli N. Pannie **srebrnego Prusaka**."

— **Z życia rodzinnego prezydenta Garfielda.** Pani Garfield, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych, lubuje się, jak pisze korespondent *V. Z.*, w prostocie i życiu domowem, a świetne wychowanie, jakie odebrała, uposażyło ją w dar nader zajmującej rozmowy. Uprzejmością swą i serdecznością dla każdego, stanie ona się ozdobą „białego domu." Pani Garfield jest piękną, wspaniałej postaci i młodszą jest o lat 8 od swego męża. Prezydent sam zajmował się poza obrębem politycznej swojej działalności, studyami historycznemi i ekonomicznemi, matematyką, muzyką i tłumaczeniem dzieł klasycznych różnych narodów i w różnych językach, uprawia z zamiłowaniem literaturę niemiecką, posiada dokładnie język i zna na palcach wszystkie nowsze naukowe i literackie dzieła niemieckie. Garfield jest pierwszym z prezydentów, który 80-letnią swą matkę sprowadził do „białego domu." Jest to czcigodna, rozumna wdowa po dzierżawcy, z śnieżnym włosem i całą młodzieńczą rześkością. Wdzięczny syn otacza matkę swoją, która jako wdowa ciężko pracować musiała, aby dzieci dobrze wychować, temsamem uszanowaniem, jak wtedy gdy był dzieckiem. Przy stole zajmuje ona zawsze pierwsze miejsce, i choćby najznakomitsi znajdowali się goście, od niej zaczynają potrawy. W „białym domu" ma ona obok mieszkania rodziny piękny apartament, którego przepych nieraz jej zapewne przypomina skromniejszą przeszłość, gdy w ubogiej chacie dla dzieci swoich sama gotowała i prała. Prezydent Garfield ma 4 żyjących synów i jednę córkę, dwoje dzieci mu umarło. Najstarszy syn Harry ma rok 16ty, Jim 14, piękna córeczka Molly 13ty, Irwin 10, a najmłodszy Abram 8 lat.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Izraela Winklera i Salomona Waldmana za kradzież na targu i za podejrzane posiadanie chustki do nosa z znakiem „T. J." oraz książki do nabożeństwa p. t. „Manna duchowna," zapewne także na targu skradzionych; Antoninę Rumiankównę i Annę Trojankównę, za kradzież złotych kółczyków służbodawcy; Bronisławę Tatarową, za kradzież odzieży; Jana Siwka, za oszustwo.

W policyi złożono dwie nitki korali, które w poniedziałek znalazła w ulicy Zwierzynieckiej Maryanna Korlakówna, służąca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 19go maja piękna pogoda; termometr od 6·0 doszedł do 27·5 C. Barometr z małą zmianą; o godz. 7ej rano d. 20go stan jego był 743·2 millim., termometru 14·0 C. Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 21 maja: Ś. Heleny król.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Teatr). Wczoraj na przedstawieniu *Narcyza Rameau* teatr był przepełniony. Musiano nawet wypróżnić orkiestrę. Publiczność przeciągłemi oklaskami żegnała p. **Rapackiego**, który rolę Narcyza odegrał z wielkim zasobem uczucia i poezyi. Wobec ogromnego powodzenia, jakiego doznał u nas p. Rapacki, mamy nadzieję, że znakomity artysta zawita znowu wkrótce do Krakowa i to na dłużej.

Odbieramy następujące pismo: Komitet gospodarczy III zjazdu lekarzy i przyrodników polskich powierzył mi główną redakcyę książeczki, która będzie ofiarowaną w upominku wszystkim uczestnikom tego zjazdu a nosić będzie tytuł: *Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa.* Pragnąc stworzyć rzecz o ile możności dokładną i wyczerpującą, zamierzam uwzględnić zbiory przyrodnicze w rękach prywatnych pozostające i w tym celu, niniejszem, odwołuję się do ogółu osób interesowanych z prośbą, o łaskawe a spieszne nadsyłania mi wiadomości co do posiadanych przez się zbiorów. Wiadomość taka ma zawierać naturę zbioru, pochodzenie zagraniczne lub krajowe, a w tym ostatnim razie okolice z których zbiory pochodzą, dalej przybliżoną ilość okazów, a w danym razie i wzmiankę czy materyały te były zużyte do jakich naukowych publikacyj i jakich mianowicie? Nareszcie uwagę czy zbiór ten nie zawiera czegoś szczególnie rzadkiego lub pod jakimkolwiekw zględem osobliwszego.

Jednocześnie udaję się do P. T. dyrektorów i przełożonych średnich zakładów naukowych z prośbą o łaskawe nadesłanie mi wiadomości o gabinetach i zbiorach przyrodniczych przy zakładach tych, którym przewodniczą, istniejących.

Z dniem 10 czerwca zamykam ostatecznie przyjmowanie rękopisów.

Kraków dnia 15 maja 1881 r.

Dr J. Rostafiński.

ulica Karmelicka Nr. 161.

W sprawie otwarcia teatru czeskiego w Pradze otrzymaliśmy następujący telegram:

Z wielką radością przyjętą była wiadomość o udziale Polaków w uroczystościach otwarcia. Tymczasem z powodu mnóstwa przeszkód, które się w ostatniej chwili okazały, wszystkie te uroczystości musiały być odłożone na święto narodowe dnia 28 września. Teraz tylko odbywać się będą uroczystości związane z przyjazdem Królewicza do Pragi. Mamy nadzieję, że okazane nam sympatye zostaną i nadal, a udział braci Polaków i wtedy będzie również wielki i serdeczny.

Komitet dla urządzenia uroczystości.

(Z paryskiego „Salonu".) Miesiąc maj w Paryżu należy wyłącznie do malarzy i rzeźbiarzy. Piękny ten miesiąc poświęcony jest sztuce. Cały Paryż odbywa formalne wędrówki do pałacu przemysłowego, w którym corocznie odbywają się wystawy obrazów i rzeźb, zwane „Salonem." Tego roku nastąpiła ważna zmiana w organizacyi „Salonu." Dotychczas bowiem rząd zajmował się urządzeniem wystawy, obecnie wszelka interwencya państwa została uchylona i tylko artyści sami bez pomocy i udziału rządu biorą w tej sprawie inicyatywę. Przyszłość pokaże, czy sztuka francuska zyska na tem usamowolnieniu się zpod opieki państwa. Tegoroczna wystawa zawiera kilka niepospolitych utworów. Do najpiękniejszych należą wielkie obrazy p. Baudry, przeznaczone dla pałacu sprawiedliwości. Dalej wojskowe obrazy pp. Neuville i Detaille, portrety p. Carolus Duran, Cabanela i Bonnata. Zwłaszcza ten ostatni wystawił przepyszny portret pani Potockiej, z domu Pinatelli. Wreszcie obrazy pp. Henner, Alma Tademy i innych. Polscy artyści mały tylko stosunkowo wzięli udział w tegorocznej wystawie. Brakuje tam pierwszorzędnych i głośnych nazwisk naszych malarzy. Dzienniki francuskie chwalą obrazek rodzajowy Chełmońskiego, pełen życia i werwy. Oto nazwiska polskie, figurujące w katalogu wystawy:

W dziale malarstwa wystawili:

Kazimierz Alchimowicz: „Epizod z wojny Polaków z Austryakami w roku 1587". Władysław Bakałowicz: „Portret pani A. R." i „Uroczystość na dworze Henryka III-go". Aleksander Cetner: „Zamek". Józef Chełmoński: „Wśród stepu" i „Pochód kozaków". Artur Gąsowski: „Poranek". Leopold Horowitz: „Portret". Adryan Karbowski: „*Le bras Mignot à Poissy*". Leopold Kowalski: „*Daphnis et Chloë*". Gustaw Krabański: „Kain i Abel". Adolf Nikeslowski: „Modlitwa przed bitwą" i „Wypadki z r. 1863". Antoni Piotrowski: „Podwórze polskie". i „Ranny z r. 1863". Witold Pruszkowski: „Portret". Lucyan Przepiórkowski: „Przedmioty kosztowne". Andrzej Słomczyński: „Ogród warzywny". Pantaleon Szyndler: „Modlitwa w seraju" i „Portret pana S.". Edward Zier: „*Mort d'Aude*" i Portret pana de L...". Wiktor Kazim. Zier (ojciec Edwarda): „*Echo pleurant Narcisse*" i „Portret pana M. G". W dziale rysunków spotykamy panny: Duchińską i Grabowską z paniami Zaborowską i Zaliwską. Tu występuje także Antoni Kwiatkowski jako akwarelista i Leon Ostrowski. W dziale rzeźby mamy siedmiu polskich artystów: Antokolski z Wilna: „Statua z gipsu". Klemens Boryczewski: „Dwa portrety". Panna Luda Dąbrowska z Wilna: „Portret pani D..." (popiersie z gipsu). Cypryan Godebski: „Perswazya", grupa z gipsu i „Popiersie" z terrakotty. Marcelli Gujski: „Portret Dra G.", popiersie z bronzu. Juliusz Łosik z Krakowa: „Popiersie Dra C. H. z gipsu. Panna Matylda Marya z Warszawy „Medalion z bronzu. Nareszcie w dziale rytownictwa panna Marya Płużańska wystawiła rycinę: „Portret księżny ***".

Drukarnia ludowa we Lwowie wydała świeżo dzieło p. t. *Księga pamiątkowa*, zawierająca spis imienny dowódzców i sztabs-oficerów armii polskiej z r. 1831, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy w tymże roku krzyżem *Virtuti militari* ozdobionych. Przedmowę do tego opisu, zebranego z aktów urzędowych, napisał hr. St. Tarnowski, a czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na dobroczynne cele.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19 i 20go maja.

Na wczorajszy targ na Baran dowieziono samej pszenicy do 700 korcy, żyta i jęczmienia po parę set korcy; innych produktów w bardzo małej ilości. Dowiezione zboże przez kupców krakowskich rozkupione zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58·— do 63·— złp., żyto na 227 funt. od 50·— do 55·— złp., jęczmień na 202 f. od 29·— do 33·10 złp. groch na 250 f. od 40 do 45 złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 f. od 39 do 43 złp., jagły na 250 funt. od 60 do 64 złp.

Zbraku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu były słabe, a tendencya mdła. Ceny pszenicy i żytą zaledwo zdołały się utrzymać z ostatniego targu, jęczmień i owies płacono niżej. Na wywóz nie wiele zakupiono, największe partye pszenicy kupiono do młynów parowych w Podgórzu, jęczmień i owies były więcej zaniedbane, tak samo i nasiona strączkowe, które uległy spadkowi.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·75 do 12·— złr., czerwoną od 11·10 do 12·50 złr., pszenicę białą od 11·— do 12·20 złr., żyto piękne od 11·— do 11·25 złr.,— poślednie od 10·50 do 11·— złr., jęczmień piękny od 7·80 do 8·15 złr., pośledni od 7·40 do 7·75 złr., owies od 7·25 do 7·75 złr., groch od 8·25 do 9·30 złr., tatarkę od 7·50 do 8·10 złr., proso od 6·50 do 7·10 złr., fasolę od 9·— do 12 — złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od —·— do —·— złr. wykę od 6·50 do 6·75 złr.

Wiedeń 19 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także zastój zupełny; cena bez zmiany nom. 33 złr.

Peszt, 18go maja: —·———·— złr.— **Wrocław**, 18go maja: w miejscu 54·50 ofiarow., na paźdz. 54·50 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 18go maja: w miejscu 54·30 mrk., na wiosnę 55·50 mrk., na maj-czerwiec 55·50 mrk., na czerw.-lipiec 56·— mrk. — **Berlin**, 18 maja: w miejscu 55·20 mrk., maj-czerwiec 56·— mrk., na czerwiec-lipiec 56·20 mrk., na sierp.-wrześ. 57·40 mrk. — **Paryż**, 18go maja: na ten miesiąc 63·— frk., na czerwiec 62·75 frk., na lipiec-sierpień 62·75 fr., na wrzesień-grudz. 60·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 19go maja: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·50—16·75 złr. — **Tryest**, 18 maja: za 100 kilo bez cła 10·50—10·75 złr.— **Brema**, 18 maja: za 50 kilo 7·65 mrk. — **Hamburg**, 18 maja: w miejscu 7·40 mrk., na maj 7·50 mrk., na sierpień-grudzień 8·— mrk. — **Antwerpia**, 18go maja: za 100 kilo 19·25 frk.— **Nowy Jork**, 18 maja: za galonę 8— ct. pap., w **Filadelfii** 7 3/4 ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 18go maja. — **Wiedeń**: pszenica 12·50 do 12·75 złr.; żyto od 11·20 do 11·80 złr.; jęczmień 8·— do 9·50 złr.; kukurudza od złr. 6·50 do 6·60 złr.; owies od złr. 6·90 do 7·10 złr.; – okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·57 do 10·62 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·50 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 222·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·20; olej rzepakowy 53·— złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 63·70 złr.; olej rzepakowy 74·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Kraków dnia 20 maja — Przyjechali:

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. J. Leszczyński z Tarnowa, M. Falkowski z Kongresówki. M. Bronisz ze Lwowa, A. Kołaczkowski z Kongresówki, M. Drohojowska z Galicyi, S. Russocki z Kongresówki, J. Smolarski z Granicy, E. Massar ze Lwowa, X. W. Konieczny z Graboszyc, F. Jachimowicz z Mogilan, M. Szabuniewicz z Kongresówki, Ant, Brzostowski z Warszawy, G. Gmolski z Wiednia. F. Łozińska ze Lwowa.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 19 maja:

„Okólnik jenerała Ignatiewa wydany do gubernatorów odzwierciadla w sobie doskonale i człowieka, który go podpisał i do najwyższego stopnia chaotyczności doprowadzone zapatrywanie się sfer rządowych petersburskich na opłakane położenie Rosyi. W polskiej mowie jeden tylko wyraz określa dobrze ów okólnik — bałamuctwo. Któż w nim nie odnajdzie twórcy traktatu San-Stefano, który na chybił trafił przyłączał Greków do Bułgarów i pomięszał przy zamierzonem urządzeniu półwyspu bałkańskiego wszystkie wyobrażenia, jeograficzne, etnograficzne i narodowe, tak jak dziś w swoim okólniku odzywa się do szlachty i gwarantuje jej prawa a jednocześnie schlebia chłopom i obudza w nich nadzieje, które niewiedzieć jak ziścić potrafi; który mówi o wszechwładzy Cara a zarazem daje do zrozumienia, że jakieś reformy powołujące społeczeństwo do współudziału w rządzie zaprowadzonemi zostaną? Cały okólnik niejasny, mglisty, pełen frazesów egzaltowanych, jasno dowodzi jedynie, że manifest i zmiana ministrów nie zamknęły wcale ery wahania się i obietnic, oraz nadziei zmian, a tem samem epoki prób, jak dotąd nieudanych. Ustęp o szlachcie mógłby wskazywać, że hr. Szuwałow nie był obcym zaszłemu zwrotowi. W najdziwniejszy sposób, zdaniem mojem, wyraża się okólnik o rozruchach żydowskich: jest to naiwna perfidya, zupełnie w rodzaju jenerała Ignatiewa; jest to jedna z tych sztuczek, któremi karmił Europę były ambasador w Konstantynopolu podczas wojny wschodniej. Frazes o bezwiednem działaniu na rzecz przewrotów ludzi oddanych tronowi, wtedy, kiedy wiadomo, jak się rząd zachował wobec gwałtów popełnianych na żydach, jest szczytem szarlatenaryi politycznej, w której jenerał Ignatiew zawsze celował. Z przyjściem jego do władzy Rosya wchodzi w epokę oszukiwania siebie samej, tak jak za jego sprawą usiłowała przez czas wojny wschodniej oszukiwać świat cały. Tych samych zatem oczekiwać można skutków, to jest, po wielkich wysileniach i ofiarach bezużytecznych; rząd będzie musiał się upokorzyć i cofnąć, tak jak po San-Stefano upokorzył się i cofnął na kongresie berlińskim. Nie można się dziwić, że ta perspektywa uśmiecha się ks. Bismarkowi, i temu przypisać należy patent na wielkiego człowieka dany dziś w sposób nader zabawny przez *Nordd. Allg. Ztg* hr. Ignatiewowi. Im więcej rzeczy gmatwać się będą w Petersburgu, tem więcej pochwał sypać będzie Berlin. Zarazem apologia *Nordd. Allg. Ztg* przesadą swoją przeźroczystą dowodzi, że jak to kilkakrotnie nadmieniałem, nie obawiają się tam dziś Rosyi i widzą, że co się tyczy panslawizmu i polityki zewnętrznej, jenerał Ignatiew na teraz nie może być czem innem, jak *un aigle en cage.* Tutaj jednak w Wiedniu osoba nowego ministra spraw wewnętrznych jest w najwyższym stopniu antipatyczną i słusznie, bo niezawodnie nie ma dziś w Europie większego Austrya nieprzyjaciela, jak jenerała Ignatiewa.

Ton mistyczny i religijna poza, które znamionują okólnik w tej samej mierze co manifest cesarski, nie powinny dziwić. Wiedzieć bowiem trzeba, że jenerał Ignatiew jest nadzwyczaj religijnym, pobożnym, a nawet fanatykiem. O ile zaś jest on przewrotnym w polityce, o tyle w życiu prywatnem odznacza się uczciwością i moralnością i tem zapewne pozyskał sobie łaski nowego Cesarza.

Rada państwa zakończyła dziś gładko i spiesznie budżet, oraz ustawę finansową. O godz. 1ej posłowie mogli już używać świeżego powietrza i korzystać z przepysznej pogody, która Wiedniowi i Praterowi przyświeca.

Na dzisiejszem posiedzeniu rozdano już posłom nowy projekt, dotyczący budowy przez rząd kolei transwersalnej, stosownie do wniosku referenta komisyi posła Kozłowskiego. Projekt ten ma wszelkie widoki uzyskania większości w Izbie posłów, ale głównie o to rozchodzić się będzie, aby również pozyskał większość w Izbie panów, a pod tym względem można żywić niejakie obawy, tem więcej, że niestety tacy podobno są nawet parowie polscy, którzy wbrew życzeniom i interesom kraju nie tylko wcale do serca nie biorą tej sprawy, ale mają jej być wprost przeciwnymi; byłoby to zaiste pożałowania godnem, a nawet czemś więcej. Obrót, jaki wzięła sprawa kolei transwersalnej, jak to już kilkakrotnie z naciskiem wspominałem, nie jest wcale korzystnym, bo nawet jeżeli nowy projekt przejdzie przez obie Izby, to jeszcze tysiące trudności towarzyszyć będzie ostatecznemu jego urzeczywistnieniu, a w każdym razie strata czasu.

Zapisać winienem, że w numerze 114 *Dziennika Polskiego* znajduje się zupełnie odpowiednie do prawdy i słuszne ze wszechmiar przedstawienie całej sprawy, do którego zupełnie przyłączyć się można. Dziś jednak nie należy się już łudzić co do pierwotnego przedłożenia rządowego, które dla rzeczy było najkorzystniejszem i skupić trzeba wszelkie usiłowania około przeprowadzenia tak w Izbach, jak w praktyce nowego projektu. Trzeba zwłaszcza, aby polscy parowie tak dobrze podczas obrad nad podatkiem gruntowym, jak i nad koleją transwersalną znaleźli się w komplecie w Izbie wyższej i żeby ci, którzy dla tych, czy innych powodów czują wstręt do kolei transwersalnej, poddali swoje widzimisię interesom żywotnym i życzeniom kraju.

O ile wiem, rozprawy nad ogólną sumą podatku gruntowego toczyć się będą w Izbie panów, jak już wczoraj donosiłem, albo 28go albo też 30go b. m.

Znaczny na giełdzie tutejszej spadek, wciąż jeszcze trwający, przypisać należy wyłącznie przyczynom finansowym, a mianowicie, jak to już raz nadminiłem, operacyi, odnoszącej się do konwersyi renty węgierskiej, która w wysokim stopniu zajmuje świat finansowy".

Do *Pol. Corr.* piszą ze Lwowa: „Podług nadeszłych tutaj wiadomości z Kijowa nie ulega wątpliwości, że panika powstała w skutek zamachów na żydów zaczyna również ogarniać właścicieli ziemskich i majętnych kupców chrześcian, ponieważ w proklamacyach znajdują się pogróżki, dające wyraźnie do zrozumienia, że sprawcy zamachów żydowskich zwrócą się również przeciw innym klasom społeczeństwa, w razie, gdyby rząd użyciem energicznych środków nie zapobiegł niebezpieczeństwu. Utrzymują, że tymczasem wysłano z Kijowa urzędników na prowincye, celem uspokajania ludności i przestrzeżenia agitatorów groźbami odwetu".

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 20 maja. Gwałtowna scena, jaka dziś zaszła w Radzie państwa (p. telegram poniżéj) nie była czem innem, jak częściowem wykonaniem zapowiedzi wyszłéj z *N. fr. Presse.* Uzasadnianie wniosku Herbsta było bardzo płytkie, a Hohenwart odpowiedział na nie bardzo szczęśliwie ze stanowiska prawdziwie konstytucyjnego. Całe to zajście ma tylko znaczenie niemiłego epizodu, gdyż lewica znów stawi się jutro w parlamencie. Dzisiejsze wyjście lewicy stawia ją w ukośnem położeniu z samego już stanowiska konstytucyjnego i wzmocni prawicę.

Kolonia 20 maja. *Koelnische Ztg* donosi z Petersburga: Cesarz ofiarował Katkowowi urząd ministra oświaty, lecz ten nie przyjął go, pragnąc raczej pozostać cichym współpracownikiem w ministerstwie. Cesarz nakazał wykreślić wielkie zaległości skarbowe, jakie dłużnym jest Katkow za dzierżawę dziennika *Moskowskija Wiedomosti.* Dwór przesiedla się wkrótce do Moskwy, nie wiadomo, czy na ciągły pobyt.

Berlin 20 maja. We środę przybyło na dworzec kolei wschodniej 400 wychodźców żydów z Rosyi, którzy wynoszą się do Ameryki. Zapowiadają dalsze wychodźtwa.

Londyn 20 maja. W Hereford usiłowano wysadzić w powietrze budynek policyjny; jeden policyant został przy tem raniony.

Bukareszt 20 maja Przy sposobności obchodu koronacyjnego nastąpić ma uroczyste obwołanie księcia Ferdynanda Hohenzollern jako naznaczonego do następstwa tronu w Rumunii (drugi syn starszego brata króla Rumuńskiego, liczący lat 16).

Konstantynopol 19 maja. Przesłuchanie Midata baszy i Mehmeda Rużdi baszy, odbywa się w Smirnie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 maja. Izba deputowanych przyjęła ustawę finansową w trzeciem czytaniu; zatwierdziła ustawę o lichwie według brzmienia redakcyi Izby wyższej. Hohenwart uzasadniał następnie wniosek tyczący się kompetencyi Izby deputowawych w sprawdzaniu wyborów. Dwojakie orzekanie o prawomocności wyborów przez trybunał państwa i Izbę deputowanych, sprowadziłoby zamęt w pojęcia prawa u ludności. Herbst oświadczył, iż wdzieranie się w kompetencyę trybunału państwa jest naruszeniem konstytucyi. Lewica zastrzega się przeciw rozbieraniu wniosku Hohenwarta i przeciw możebnej uchwale i nie weźmie w obradach udziału. Cała lewica opuszcza salę. Hohenwart odpowiada, iż idzie tu właśnie o kompetencyę Izby deputowanych, o której sam parlament ma orzekać. Kowalski oświadcza w imieniu Rusinów, iż przyłącza się do oświadczenia Herbsta i opuszcza salę. Izba przekazuje wniosek Hohenwarta wydziałowi. Wniosek Zeithammera względem zmiany ordynacyi wyborczej dla Rady państwa co do właścicieli dóbr w Czechach, przekazany został wydziałowi reformy wyborczej. Następne posiedzenie jutro.

Paryż 20 maja. W Izbie deputowanych odczytał Ferry osnowę traktatu zawartego z Tunisem i oświadczył, iż Francya gotową jest udowodnić ponownie swoją przychylność dla beja, gdyby niezawisłość jego miała być zagrożoną. Gambetta miał następnie mowę za wyborami według list departamentowych: odpiera on zarzuty, jakoby żywił plany ambitne; wybory z list pozwalają zasięgnąć zdania kraju na szerszej podstawie, usunąć przedajność i bezowocną pracę parlamentarną i pozostawiają mniejszościom większą wolność wyborów (*oklaski*). W głosowaniu tajnem imiennem wniosek względem zaprowadzenia wyborów według list uchwalony został 243 głosami przeciw 235; poczem po szczegółowych obradach cały projekt przyjęty był znaczną większością.

Rzym 20 maja. *Osservatore Romano* mówi: Jeżeli Papież nie wzbraniał się przyjąć memoryału pewnej liczby prywatnych Polaków o położeniu ich kraju, uczynił to przez wzgląd na religię katolicką. Nie znaczy to jednak, aby pochwalał ten memoryał, albo skłaniał się do przyjęcia rad osób po prostu prywatnych.

Londyn 20 maja. Izba niższa przyjęła 353 głosami przeciw 176 ustawę agraryjną irlandzką w drugiem czytaniu; uchwałę tę powitano głośnemi okrzykami na ławach deputowanych rządowych.

Londyn 20 maja. W Izbie niższej Dilke oznajmił, że Francya zaprosiła Anglię do rokowań nad traktatem handlowym, które we wtorek rozpoczną się w Londynie. Dilke odczytał wyimki z ustawy rosyjskiej, tyczącej się pobytu żydów w Rosyi. Rząd protestował energicznie przeciw wydaleniu poddanego angielskiego Levysona z Petersburga; ale jeszcze nie postanowił, czy z powodu gwałtów popełnianych na żydach w południowej Rosyi ma czynić jakie przedstawienia; w Persyi zaś uczynił już przedstawienia z powodu stanu tamecznej ludności chrześciańskiej i żydowskiej. Dilke mniema, że postępowanie względem Midata baszy toczyć się będzie publicznie.

Londyn 20 maja. Bióro Reutera donosi z Tunisu pod d. 17 b. m.: Wczoraj zaszła utarczka pod Sukarbą między Francuzami a krajowcami; po obu stronach były znaczne straty; do Tunisu przywieziono wielu rannych Francuzów. *Times* donosi: Walka pod Sukarbą trwała 10 godzin. Posiłki francuskie przybyły do Bizerty i wysiadły na ląd.

Kursa. — **Wiedeń** 20go maja, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·45.— Renta srebrna 77·55. — Renta złota 94·90.— 6% Renta złota węgierska 117·70. — Losy z roku 1860. 131·75. — Akcyje Banku Narodowego 837·— — Akcyje kredytowe 353·25. — Londyn 117·20. — Srebro —· — Napoleony 9·31—·—. — Lombardy 124·—. — Losy 1864 roku 176·—.— Akcyje kolei Karola Ludwika 301·50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·50 — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 161·50. — Anglo-Bank 154·75. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 118·70. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 147·75. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 202·— 6% Listy zast. hipoteczne 103·50. — Marki 57·30 Ruble 118·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 96·70. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 Maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	120 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20-frankówka	9 27	9 37
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 35	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 —	96 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 75	102 25
6% listy „ banku hipot.	103 25	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104 —	106 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 —	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	298 —	302 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	174 50	177 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306 —	309 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	26 —

[we Lwowie za 100 złr. w.a.] [Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.] [rub. i kop.]

Wiedeń 19 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	77 10	77 25
4 1/5% „ srebrna	77 25	77 45
4% „ złota	94 60	94 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 —	131 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	176 25	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	175 —	176 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 75	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	100 75	101 25
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	97 25	98 —
Węgierskie „ „	98 30	98 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	132 70	133 —
6% Renta węgierska złota	117 45	117 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 70	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	152 75	153 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	244 50	245 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	346 —	346 25
„ „ węgierskie . 200 „	348 —	348 50
Depositen-Bank . 200 „	230 —	231 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	820 —	830 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	833 —	835 —
Unionbank . 100 „	138 30	138 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	139 50	140 —
Wied. Bankverein . 100 „	135 25	135 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	90 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	171 50	172 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	565 —	567 —
Elżbiety . . 210 „ „	207 50	208 —
Linz-Budweis . . 200 „ „	189 —	190 —
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	180 —	180 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2385	2390
Franciszka Józefa . . 200 „ „	185 75	186 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	300 —	300 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	146 —	147 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	175 75	176 25
Nordwest austr. . . 200 „ „	202 25	202 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	239 75	240 25
Rudolfa . . 200 „ „	162 75	163 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	163 25	163 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	339 25	339 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	119 75	120 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 25	162 75
„ Nord-Ost . . 200 „ „	160 75	161 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	165 50	166 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 75	117 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 50	103 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 75	107 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	96 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 80	104 20
6% „ „ Włość. „	— —	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 10	103 30
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	101 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 75	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . 300 złr. 5%	95 25	95 75
Alföld-Fiume . . 200 „ „	95 50	95 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 30	93 60
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . 100 „ 4½%	100 —	100 40
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	100 —	100 40
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 —	103 50
„ Em. 1870 . . 200 „ „	101 80	102 10
„ „ 1872 . . 200 „ „	102 50	104 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 50	101 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. . . „	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 50	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 60	102 90
„ Em. 1873 . 200 „ „	102 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	106 40	106 70
„ II „ 1867 300 „ „	106 40	106 70
„ III „ 1871 300 „ „	106 40	106 70
Koszycko-Oderb. . . 200 „ „	96 50	96 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 25	95 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 —	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	97 50	97 90
„ IV „ 1872 300 „ „	95 75	96 25
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 30	103 60
„ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . . . 300 „ „	98 80	99 10
„ Em. 1869 . . 300 „ „	98 75	99 —
„ Em. 1872 . . 300 „ „	98 75	99 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 25	115 75
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 20	91 60
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	177 75	178 50
Südbahn (Lombardy) . . 500 fr. 3%	129 75	130 25
„ „ . . 200 złr. 5%	115 70	115 90
Theissb.-Gesell. . . „ „	101 70	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 15	92 40
„ „ II Em. 200 „ „	— —	90 —
„ Nordost . . . 300 „ „	91 10	91 40
„ „ złotem . . 200 „ „	111 —	111 50
„ Westbahn . . . 200 „ „	96 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . . „ 100	117 50	118 —
3% „ Tureckie . . fr. 400	28 30	28 60
Kredytowe . . . złr. 100	179 50	180 50
Clary . . . złr. 42	41 50	42 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 —	108 50
Inszpruku . . . „ 20	25 —	26 —
Keglewicha . . . „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie . . . „ 20	20 40	20 80
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 25	41 75
Palffy . . . „ 42	40 —	40 50
Rudolfa . . . „ 10½	20 —	21 —
Salma . . . „ 42	53 25	54 25
Salzburgskie . . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . . „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie . . . „ 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	128 50	— —
4% „ . . . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . . . „ 21	31 —	31 50
Windischgrätza . . . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 56
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 59	9 61
Funty szterl. angielskie	11 71	11 76
Liry tureckie złote	10 60	10 62
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	57 30
Rubel papierowy za 100	118 25	118 75

Lwów 19 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 25	102 25
4% „ „ „ „	95 25	96 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 25	102 25
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	102 50	104 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 75	101 75
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 16 Maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	160	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	85
kupon	—	—	200	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	90
kupon	—	—	183	

(1372-2-2)

Za duszę ś. p.

Józefa Lasockiego

jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w sobotę dnia 21 maja b. r. o godz. 10 zrana,

na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

(1390)

Za duszę ś. p.

Adama Gorczyńskiego

odbędzie się w poniedziałek d. 23 maja b. r. o godz. 10ej

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W MARCYPORĘBIE.

Jubileuszka

dla

Dyecezyi Krakowskiej

nabyć można we wszystkich księgarniach. Cena 10 cnt., zaś u wydawcy **X. Jana Siedleckiego**, Mały Rynek L. 430 z odpowiednim rabatem. (1443 1-3)

PANNA

zupełnie uzdolniona w kroju sukien i strojach, która była już zagranicą, parę lat, życzy sobie w wielkim domu przyjąć miejsce, mieszka przy ul. Wiślnej l. 172 II. piętro w Krakowie. (1440-1-)

Gospodarz, człowiek młody, teoretycznie i praktycz. w tym zawodzie wykształcony, poszukuje posady. lub praktyki w wzorowem gospodarstwie. Adres **N. T.** p. rest. **Kraków.** (1433-1-3)

OSOBA

w wieku średnim, posiadająca znajomość w gospodarstwie wiejskiem, uzdolniona we wszelkich robotach ręcznych, jakoto w szyciu białem, krawieczyżnie itp., zostawała dłuższy czas w domach obywatelskich, posiadająca chlubne świadectwa; poszukuje miejsca w Galicyi. Wiadomość w handlu rękawiczek Wgo Borowieckiego, ulica Grodzka Nro 47 w Krakowie. (1434-1-3)

NAJTAŃSZE

źródło sprowadzenia

instrumentów muzycznych i strun.



Fabryka pod firmą

WENZL HOYER

Schönbach b. Eger in Böhmen.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1320-1-10)

Mariazellskie krople żołądkowe



Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem zgromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak: używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą wodą albo winem zmięszane z wodą. Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt., E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski; w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss aptek i A. F. Pilla; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w JORDANOWIE Ed. Bachner; we LWOWIE Zygm. Rucker apt., P. Mikolasch apt. i H. Blumenfeld apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w STANISŁAWOWIE Jan Macura apt.; w TARNOWIE J. Reid apt. i L. Chodacki apt.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WOJNICZU Nodzyński apt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt.; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak apt.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik apt. (1387-1-)

Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel“ **Karola Bradego w Kromieryżu.**

TAPETY od 18 cnt. i wyżej

z najpierwszych fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — oraz **dekoracye** i **sztukaterye** otrzymaliśmy w obfitym wyborze i polecamy Szan. Publiczności. Na prowincyę posyłamy wzory. (1233-10-)

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Potrzebuję guwernera,

który oprócz nauk wykładanych w szkole normalnej posiada język francuski i jest muzykalny. Adres: **w. S. Niewiarów** poczta Gdów. (1438-1-2)

EKONOM lub RZĄDCA

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od św. Jana b. r. Na żądanie może złożyć kaucyą. — Adres: **Kraków ulica Grodzka Nr. 62,** III. piętro, pod literami **J. A. O.** (1435-1-3)

REALNOŚĆ

skromną, w Krakowie lub blisko Krakowie położoną, chcę kupić. Zgłoszenia proszę adresować: RUDOLF poste restante Kraków. (1429-1-3)

DYREKCYA Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce

ogłasza niniejszem, iż od d. 1 lipca 1881 r. **zniża stopę procentową** od wszystkich bez wyjątku wkładek z 6 na 5%.

Zarazem zniża Kasa stopę procentową od wszelkiego rodzaju pożyczek z 8 na 7% z tą jedynie różnicą, iż pożyczki zaciągnięte po dniu 1 lipca 1881 r. korzystać będą z tego obniżenia bezwarunkowo, pożyczki zaś dawniejsze dopiero od d. 1 stycznia 1882 roku. (1413-1-3)

Wieliczka, dnia 14 maja 1881 r.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga żaden już środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (1107-4-)

Przez Suez wprost sprowadzana

chińska herbata

w najlepszych aromatycznych gatunkach, przy zakupnie najmniej 2 kilogr. w paczkach ½ kilogr., pocztą oclona i opłatnie:

cesarska Souchong	złr. 6·50	za kilogr. netto	
najlepsza	„ 5·—	„	„
Pecco kwiatowa	„ 4·60	„	„
Congo najlepsza	„ 3·30	„	„

Zamówienia uprasza (1276-5-12)

R. Maiti w Tryeście.

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU

Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc. Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.

SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

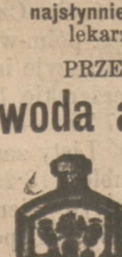
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27

(355-16-)

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. **Medale z różnych wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. I wielka flaszka złr. 1·40, I średnia I złr., I mała 50 c.

C. k. nadw. dentysty Dr. Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

Mydło ziołowe, bardzo przyjemny i najlepszy środek do upiększenia cery. Cena 30 cent. [944-5-19]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplątalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową“, W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w BUSKU p. E. Wysoczański aptek.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Wylosowane listy hipoteczne i kupony

płatne 1 września 1881 r.

wypłaca Kasa główna Zakładu we Lwowie począwszy od 15 maja 1881 roku

za potrąceniem 4½% eskontu.

Lwów dnia 15 maja 1881 r.

DYREKCYA.

(1405-2-6)

(Przedruk nie będzie płacony).

SZCZAWNICA,

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

„na Miodziusiu“

otwartym zostaje w dniu 20 maja.

W roku bieżącym oprócz wielu ulepszeń i upiększeń w mieszkaniach, łazienkach i parku, urządzono nadto **oddział hydropatyczny** w celu zastosowania **racyonalnej hydroterapii** w chorobach przewłocznych wogóle, w szczególności zaś w chorobach piersiowych, wedle metod powszechnie jako najskuteczniejsze uznanych, **nie wykluczając przytem picia wód mineralnych** stosownie do wskazań szczegółowych.

Kierownictwem oddziału hydropatycznego zajmuje się specyalnie **Dr. Zygmunt Dzikowski** (ordynuje w Leonówce na Miodziusiu).

Zakład na Miodziusiu, w najweselszem położeniu Szczawnicy, w pobliżu wysokopiennych lasów szpilkowych, posiada bardzo piękne spacery w obszernym parku z uroczemi widokami na Pieniny. W parku, jakoteż naprzeciw tegoż znajdują się budynki mieszkalne, restauracye, zdroje, łazienki dla kąpieli mineralnych wraz z **oddziałem hydropatycznym.** Do zabaw dla gości służą: obszerna bawialnia z fortepianem i obok urządzoną czytelnią, rondo do gier towarzyskich na wolnem powietrzu w parku ze stosownemi przyrządami, przytem muzyka w godzinach wieczornych.

Dla komunikacyi między zakładem na Miodziusiu a zdrojem „Józefiny“ kursują nieustannie wózki i powozy.

Serya mieszkań jest od 20 maja do 30 czerwca, jakoteż od 1 do 16 sierpnia, do końca sezonu po znacznie zniżonych cenach.

Zamówienia na mieszkania, wody „Szymona“ i „Wandy“, również zapytania dotyczące oddziału hydropatycznego przesyłać należy pod adresem: **W. Tomanek w Szczawnicy na Miodziusiu.** (1430-1-2)

Kąpiele morskie w Kołobrzegu.

Podczas tegorocznego sezonu kąpielowego otwieramy naszą, w zeszłym roku nowo urządzoną, a obecnie znacznie rozprzestrzenioną

restauracyę w Kołobrzegu

i polecamy ją łaskawym względom Szanownych Gości.

L. Kurnatowski i Sp.

POZNAN w maju 1881 r. (1432-1-3)

Klimatyczne i żętyczne

miejsce kąpielowe Ustroń w Szlązku austr.

Stacye kolei żelaznej: Bielsk, Pruchna, Cieszyn. Środki lecznicze: prawdziwa żętyca owcza, ciepłe kąpiele z żużli żelaznych, kąpiele igliwiowe, kuracye mléczne, zakład leczenia zimną wodą.

Wszelkie wody mineralne w publicznej aptece.

Skuteczne we wszelkich nieżytach kanałów powietrznych i przyrządu do trawienia tak ostrego jak przewlekłego charakteru, w chorobach nerwowych i kobiecych.

Hotele, muzyka, wspaniała okolica. (1431-1-3)

Rozpoczęcie pory leczniczej dnia 25 maja.

Wszelkiego objaśnienia udziela najchętniej lekarz kąpielowy i kierownik kąpieli Dr. Guido Mentel.

C. k. Zarząd kąpielowy.



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp. poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za ⅓ ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (275-58-)

Ceny zniżone.

C. k. patentow. **niezawadzające** podniebieniu (1319-2-3)

ZĘBY

najtaniej tylko u **D. Herzla w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1.**

W domu przy plantacyach

(ulica Górne Młyny Nr. 122) jest

Mieszkanie na dole

złożone z 8 pokoi z wszelkiemi dogodnościami, od 1 lipca do wynajęcia. (1371-3-3)



Powozy w różnych gatunkach

po każdej żądanej cenie!

tak wykwintne, jak też zwykłe gustowne, ale **tylko bardzo trwale wykonane** poleca

OD DAWNA SŁYNNA WIELKA

nadworna fabryka powozów SCHUSTALA & Comp. w Pokrzywnicy (Nesselsdorf) na Morawie,

w *Wiedniu*, I, Kolowratring 8, w *Pradze*, Tischlergasse 8 neu i uprasza o łaskawe zlecenia. (735 15-24)

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Pâte detersive

contre les tannes et

Pâte dépilatoire

pour enlever le poil sans interesser la peau produits du **Dr. A. Debay à Paris.**

Unique depôt à Cracovie chex **Guillaume Fenz,** grande place 48. (1204-3-)

BOL ZĘBOW

wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby spruchniałe i nadpsute, usuniętym zostanie natychmiast, i nazawsze przez słynny **indyjski wyciąg,** który z powodu swojej doskonałości powinien znajdować się w każdej rodzinie. Prawdziwy do nabycia we flaszeczkach po 35 i 70 c. w KRAKOWIE u apt. W. Redyka, w MIELCU u aptek. A. Pawlikowskiego, w SAMBORZE u apt. J. Alexiewicza, w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp. (1297-3-12)

Przez czytanie anonsów nie dojdzie chory do pewnego zdania, czy ten lub ów środek zachwalany w gazetach dobry jest dla niego i czy pieniędzy swych nie wydaje ostatecznie napróżno. Ażeby w tym labiryncie najrozmaitszych, a co dzień nowych anonsów nie zbłądzić, pożądaną byłaby dla każdego sumienna wskazówka w tym względzie. Zadaniu temu odpowiada w zupełności broszurka „Wyciąg bezpłatny“, znana także pod tytułem **„Przyjaciel chorych“,** którą sobie każdy chory z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz 6** — bezzwłocznie sprowadzić powinien, bowiem w broszurce tej omówione są wyczerpująco i ze znajomością rzeczy pewne i przez medycynę wskazane środki lecznicze, tak że każdemu choremu daną jest możność zastanowienia się i ocenienia który z tych środków jest dla niego najodpowiedniejszym. Broszurkę tę rozsyła się bezpłatnie i franco a zamawiający nie ma przytem innych kosztów, jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną.

[455-10-11]

Panów Siodlarzy

którzy wyrabiają krakowskie chomąta, prosi podpisany o podanie swych adresów i cen.

F. Raziński, siodlarz i fabrykant powozów w Innowrocławiu, w W. Ks. Poznańskiem. (1366-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu, 9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-73-)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w zasady uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, służy za środek pokrzepiający młodym kobietom, dzieciom i osobom w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniejszych. — **Doza zwyczajna:** kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty torebką z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się: w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Exportacja: Cie Propriétaire du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (1321-1-)

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC **dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.**

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

SWIADECTWO.

Wielce Szanowny Panie!

Z wdzięcznością donoszę Panu, że Pański Dra Rosy balsam życia pomógł mi zupełnie w mojem przez 8 miesięcy trwającem cierpieniu, t. j. kolkach na piersiach w połączeniu ze strasznemi wzdęciami i kurczem żołądkowym.

Odkąd używam ten środek jestem zupełnie zdrowym i czuję się dobrze, czego nie mogłem osiągnąć mimo wszelkiej pomocy lekarskiej. Zechciej Pan zatem przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Leczniczy tego środka polecam wszystkim podobnie cierpiącym.

Trnieny Oujezd.

Józef Tyrl, bednarz.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicz** apt., **A. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt., **Jak. Beisera** apt., **J. Piepesa** aptek., **K. Krzyżanowskiego** aptek., **H. Blumenfelda** apt.; w **Borszczowie** u **M. Niemczewskiego** apt.; w **Dolinie** u **H. Weissa** apt.; w **Drohobyczu** u **H. Blumenfelda** apt.; w **Kańczudze** u **Rud. Hegera** apt.; w **Kołomyi** u **J. Sidorowicza** apt., **Ed. Stenzla** apt.; w **Lipniku Białej** u **Aug. Fuchsa** apt.; w **Nowym Sączu** u **W. Filipka** apt., **R. Jakubowskiego** apt.; w **Przemyślu** u **L. Nahlika** apt.; w **Przemyślanach** u **E. Baranowskiego** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt.; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** aptek.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt., **Jul. Zgórskiego** apt.; w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże jest do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na *zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej* przy odłączaniu dzieci; przy *abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach*; przy *wrzodach paznogciowych*, przy tak zwanym *robaku* na palcu u nogi lub u ręki; na *zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów*; przy *naroślach tłuszczowych i martwej kości*; przy *nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem*; na *chroniczne zapalenia członków* na *nodze*, na *kolanie*, na *ręce* i na *biodrach*; na *zwichnięcia*; na *zalatywanie woni u chorych*; na *pocenie się nóg i nagniotki*; przy *popękaniu rąk i liszajowym popadaniu się skóry*; na *bąble od ukłucia owadów*; na *zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany*; na *bolączki rakowe, otwieranie się nóg*; na *zapalenie skórne* i t. d.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam *wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bólu.* (1365-3-15)

w puszkach po 25 i 30 c.

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.